NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł
Rok IX. Kraków, czwartek 22 lipca 1926 Nr. 163

NOWY DZIENNIK

Adres redakcj... Kraków, Orzeszkowej 7.
z telefonu 27... P. K. O. w Krakowie 400.630.
...nakła... ...czej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ko... ...syłać wprost do Administracji.
Komu... ...kcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów... Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redakt... ...uje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Credo rządu p. Bartla

Kraków, 21 lipca.

(b) Onegdajsze expose p. premjera znalazło żywe i sympatyczne echo w całym kraju. Choć by się miało tu i ówdzie pewne zastrzeżenia i wątpliwości, to przyznać w każdym razie należy, iż tak szczerze i tak mężnie żaden premjer Rzeczypospolitej nie wygłaszał jeszcze swego creda politycznego. P. Bartel nie ma większości w Sejmie — o tem wie wszakże zarówno Sejm, jak i sam premjer — a jeśli mimo to przemawia on z trybuny sejmowej z tą odwagą i z tem samopoczuciem, z jakiem wystąpił onegdaj, to jedno z tego wynika ponad wszelką wątpliwość: że rząd obecny ma za sobą większość — w społeczeństwie. Czuje to doskonale większość sejmowa, któraby najchętniej chciała się pozbyć p. Bartla, gdyby... mogła. Nie może zaś nietyle z powodu wiszącego nad jej głową „bata" p. Piłsudskiego, ile dlatego właśnie, że społeczeństwo, znękane i zniszczone dotychczasowymi rządami Grabskich i Witosów, odnosi się do rządu dzisiejszego z pełną nadzieją i z pełnem zaufaniem.

Czy rząd ziści to zaufanie ludności — najcenniejszy skarb, jaki posiadać może kierownictwo nawy państwowej? Dotychczasowe posunięcia rządu nie mogą dać na to pytanie pełnej i stanowczej odpowiedzi. Wiemy jedno tylko: rząd p. Bartla owiany jest najlepszemi chęciami i najczystszemi intencjami. Expose p. premjera było może klasycznym wyrazem d o b r e j w o l i rządu — nie tej dobrej woli, którą na ustach ma każdy rząd i każdy prezydent ministrów, ale dobrej woli, będącej nieomylnym wyrazem czystości zamierzeń, a także i... czystości rąk. Wierzymy, że rząd p. Bartla nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. W tym jednak celu konieczną jest konkretyzacja programu rządowego, szczególnie na polu finansowo-gospodarczem. Poprawa sytuacji gospodarczej, o której mówił p. premjer, nie może być uważana za poprawę istotną i organiczną. Prawdziwa zaś i od chwilowych konjunktur niezależna poprawa nie da się osiągnąć metodami dotychczasowemi, których wyznawcą jest p. Klarner. To musi sobie rząd uświadomić, jeśli chce dzieło sanacji oprzeć na silnem i realnem podłożu.

W sprawie polityki zagranicznej odparł p. premjer w stanowczych słowach szerzone ostatnio „plotki kawiarniane". Pragnęlibyśmy atoli, aby p. Zaleski szerzej na ten temat pomówił i aby półoficjalne organy rządu nie uderzały w takie tony, które istotnie szerzą panikę i psują dobre imię Polski zagranicą. P. premjer zaznaczył z naciskiem, iż rząd nie ma agresywnych zamiarów obec jakiegokolwiek z naszych sąsiadów. My możemy jedno tylko powiedzieć: gdyby nawet rząd lub którykolwiek z członków rządu miał takie lub podobne zamiary, to — społeczeństwo w olbrzymiej, przygniatającej większości nie chce o nich nawet słyszeć! Społeczeństwo uważa takie zamiary — dobrze, że p. Bartel ex officio oświadczył, że rząd ich nie żywi! — za szaleństwo, za obłęd. Do naszej ruiny gospodarczej, do naszego rozdarcia politycznego brakuje nam jeszcze tylko — wojenki...

Oświadczenie p. premjera w kwestji mniejszości narodowych, a w szczególności w sprawie żydowskiej, spotkać się musi z naszą pełną sympatją. P. Bartel wypowiedział po raz pierwszy w tej najdrażliwszej u nas kwestji słowa mężne i otwarte. Stanął na platformie i traktatów międzynarodowych. Uznał, że antysemityzm gospodarczy jest dla państwa szkodliwym. W tej części enunciacji p. premjera panował istotnie nowy duch! Witamy go, jako zapowiedź lepszych czasów — dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej!

Wkońcu jeszcze jedno, co już jest sprawą więcej wewnętrzno-żydowską. P. Bartel powiedział: „Żadnych tajnych paktów z ludnością żydowską rząd zawierać nie będzie, stać będzie jednak twardo na stanowisku wykonania zasad Konstytucji". Za tę aluzję do zeszłorocznej „ugody" zasługuje p. Bartel na uznanie ze strony demokracji polskiej i ogółu żydowskiego. Ale jeżeli niektórzy politycy i publicyści żydowscy uważają za potrzebne przy tej sposobności jeszcze raz opluć „ugodę" i „ugodowców", to są na nieco fałszywym tropie. Bo mogła być taktyka przy zawieraniu „ugody" złą lub dobrą, fałszywą czy słuszną, faktem jednak jest, że samo zawarcie „ugody" było czemś bezwzględnie dobrem i dodatniem, że uzyskany wówczas consensus stał się czynnikiem w kształtowaniu się stosunków polsko-żydowskich — pozytywnym. A najlepszy na to dowód mieliśmy w poniedziałek. Gdyby nie zeszłoroczna „ugoda", to polska opinja publiczna nie przyjęłaby ze spokojem oświadczenia p. Bartla! Ta okrzyczana „ugoda" uczyniła wyłom w antysemickiej mentalności dużej części społeczeństwa polskiego. Dzięki temu to wyłomowi mogli pacyfiści polscy ogłosić swoje tezy w sprawie żydowskiej, a onegdaj mógł dzięki niemu właśnie p. Bartel potępić antysemityzm gospodarczy i nie zostać... kamieniowanym. Tyle pod adresem tych polityków i publicystów żydowskich, którzy w każdym czynie osób sobie niemiłych widzą tylko błędy, a za żadną cenę nie mogą doszukać się stron także i dodatnich, choć one leżą jak na dłoni. Zamiast wzajemnie się zwalczać, byłby już najwyższy czas, aby wspólnie — walczyć. Sposobności do wspólnej walki będzie jeszcze dość — mimo, iż do obecnego rządu mamy wszyscy pełne zaufanie.

Przedstawiciele kupiectwa żydowskiego u Ministra handlu

P. minister zapowiada zmianę w dotychczasowem odnoszeniu się czynników rządowych do potrzeb handlu

Warszawa, 20 7. (Sin) W dniu dzisiejszym odbyła się w min. handlu i przemysłu konferencja z udziałem przedstawicieli kupiectwa żydowskiego z całej Polski. Reprezentowane były wszystkie dzielnice kraju. Oprócz ministra handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiego wzięli udział w konferencji: dyrektor departamentu przemysłowego p Dąbrowski, wicemin. handlu i przem. p. Doleżal, wicemin. Czechowicz, dyrektor departamentu handlowego p. Lange, kierownik wydziału handlowo-przemysłowego przy ministerstwie p. Siebeneichen, delegat departamentu p. Zoll, delegaci min. spraw wewn. i min. spracy. Z ramienia Związku Centrali Kupców żydowskich wzięli udział w konferencji senatorowie Truskier i Szereszewski, posłowie Einstein, Wiślicki, inż. Seidemann, sędzia Friede, sędzia Himmelfahrt, Aronsohn i in., jakteż przedstawiciele poszczególnych miast.

Konferencję zagaił min. handlu p. Kwiatkowski, podnosząc znaczenie handlu dla gospodarstwa krajowego. P. minister uważa, że obecna konferencja będzie początkiem nowej ery w stosunku do potrzeb i słusznych postulatów handlu. Kupiectwo żydowskie w tej rozbudowie musi brać równorzędny udział. W miarę rozwoju życia gospodarczego w Polsce, handel nie może być pominięty, powinien odegrać tę historyczną rolę, jaką odgrywa dziś na Zachodzie. Rola handlu ma znaczenie nie tylko dla życia wewnętrznego, ale ma także dominujący wpływ na stosunki zagraniczne. W stosunkach międzynarodowych Polska nie uznawała dotychczas handlu jako czynnika odgrywającego olbrzymią rolę. Kładziono większy nacisk na warunki polityczne aniżeli na warunki gospodarcze, wewnątrz Polski zwracano główną uwagę na politykę fiskalną. handel natomiast pozostawał na ostatniem miejscu. Jednakże tak samo, jak w organizmie człowieka bez obiegu krwi, człowiek ostać się nie może, tak państwo bez zdrowego handlu utrzymać się również nie może.

Po przemówieniu p. ministra rozpoczęła się dyskusja, którą podzielono na pięć grup. Pierwsza grupa obejmowała politykę rządu w stosunku do handlu. Referował sen. Truskier. — Handel węwnętrzny i zewnętrzny referował pos. Wiślicki, sprawy finansowe sen. Szereszowski, podatkowe inż. Seidemann, referat ogólny pos. Eisenstein.

Następnie przemawiali jeszcze dr. Salt z Łodzi, inż. Trocki z Wilna, dr, Lampel z Katowic, inż. Stolzmann z Włocławka, magister Nadel z Poznania i p. Neufeld z Częstochowy. Wszyscy mowcy przedstawiali w jaskrawych barwach nieszczęśliwą dolę kupca żydowskiego, upośledzonego tak pod względem fiskalnym, jak i gospodarczym i żądali uregulowania stosunków, które potrzebne są nie tylko dla dobrobytu samej ludności, lecz także dla Polski. Wszystkie te postulaty w liczbie 40 podano na piśmie.

W odpowiedzi na wszystkie przemówienia p. minister Kwiatkowski oświadczył, że otoczy handel należytą opieką. Uważa, że handel i kupiectwo nie miały dotychczas tej opieki i zadaniem ministra będzie doprowadzenie do tego, by sfery miarodajne i władze administracyjne, jakoteż pierwszej instencji zmieniły swój stosunek do obywateli-kupców żydowskich, uważając ich za lojalny i potrzebny do rozbudowy życia gospodarczego czynnik. — Walka z lichwą w tej formie, w jakiej dotychczas istnieje, zostanie zniesiona. Kupców trzeba zmuszać do wyjazdów zagranicę, a nie do pozostawania w kraju. Dlatego będzie gorącym orędownikiem zniesienia wszelkich utrudnień paszportowych. Prosi wkońcu, aby delegacja odjeżdżając do swoich miast i organizacyj zawiozła słowa otuchy, że zbliża się chwila, w której handel otoczony opieką miarodajnych czynników, będzie mógł odegrać rolę w rozbudowie życia gospodarczego Polski.

Sejm uchwalił w II. czytanie projekt ust. o zmianie Konstytucji

Dalsza dyskusja nad pełnomocnictwami

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 20 7 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które odbyło się bezpośrednio po posiedzeniu komisji konstytucyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą o zmianie Konstytucji. Wobec tego, że komisja konstytucyjna dopiero co ukończyła obrady nad nową stylizacją art. 8 przystąpiono do głosowania nad art. 11, który przewiduje prawo dekretowania. W trakcie głosowania nad tym artykułem doszło do zawikłań przy wnioskach poszczególnych klubów o wyłączenie z pod prawa dekretowania całego szeregu spraw. Niektóre kluby oświadczyły, że odrzucenie tych wyłączeń uniemożliwia im głosowanie za tym artykułem. Wobec tego zarządzono przerwę 10-minutową i zwołano konwent senjorów.

Po konwencie senjorów okazało się, że są jeszcze pewne wątpliwości natury merytoryczno-politycznej i wobec tego sprawę przekazano komisji konstytucyjnej.

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad art. 8, którego tekst został w międzyczasie kompromisowo załatwiony w komisji konstytucyjnej i przyjęty został w następującem brzmieniu:

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane na podstawie uchwały sejmowej, powziętej większością 3/5 głosów, przy obecności conajmniej jednej połowy ustawowej liczby posłów lub na podstawie uchwały Senatu, powziętej większością 2/3 głosów przy obecności conajmniej 3/5 ustawowej liczby senatorów.

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat po upływie czasu, na który został wybrany.

Prezydent Rzeczypopolitej może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu, na który został wybrany, na wniosek rady ministrów, motywowany orędziem, jednakże tylko jeden raz z tego samego powodu. Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania Sejmu i Senatu.

W ten sposób rząd uzyskał prawo rozwiązania Sejmu.

Następnie przystąpiono do art. 11. Wszystkie najróżnorodniejsze poprawki zgłoszone do tego artykułu, zostały odrzucone. Art. 11 składa się z trzech ustępów. Głosowano więc ustępami. Pierwszy ustęp tego artykułu przewiduje dla prezydenta prawo wydawania w razie nagłej konieczności, rozporządzeń z mocą ustawy, w czasie gdy Sejm i Senat są rozwiązane. Wobec tego zaś że nie zostały przyjęte poprawki lewicy o wyłączenie ustawodawstwa socjalnego i ordynacji wyborczej lewica nie chciała głosować za tym ustępem. Głosowanie za tym ustępem zostało odłożone. Ustęp 2 i 3, które przewidują jedynie konstytucyjną możność udzielania pełnomocnictw rządowi, zostały przyjęte. Tak więc rząd nie może korzystać z prawa dekretowania na podstawie art. 11.

Art. 12, który mówi, że wniosek żądający ustąpienia ministrów nie może być poddany pod głosowanie na tem samem posiedzeniu, został przyjęty.

Art. 13 został przyjęty w następującem brzmieniu: Jeśli nowy Sejm będzie rozwiązany przed upływem roku o ukonstytuowaniu się, nie dokonawszy rewizji ustawy konstytucyjnej, to z praw jego w tym zakresie może korzystać następny Sejm w ciągu pierwszego roku istnienia.

Art. 14 i 15 zostały również przyjęte. W ten sposób ukończono drugie czytanie ustawy o zmianie Konstytucji. Należy przypuszczać, że rząd poprowadzi jeszcze rokowania z klubami w celu skupienia odpowiedniej ilości głosów dla sprawy dekretowania, przyczem sformułowanie nastąpi w ten sposób aby lewica nie miała potrzeby zakwestjonowania tekstu pierwszego ustępu.

Dyskusja nad pełnomocnictwami

Mowa posła Grinbauma

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o pełnomocnictwach.

Pierwszy zabrał głos pos. Chrucki (Ukr.), który zarzuca premjerowi że wbrew zapowiedzi nic nie słychać o uniwersytecie ukraińskim, tylko wciąż o projekcie studjum ukraińskiego w Krakowie, tak jak za najlepszych czasów p. Grabskiego.

Po nim przemawiał pos. Balin (NP. Ch.), który napada na premjera w ostry sposób.

Następnie zabrał głos pos. rinbaum, który oświadczył co następuje:

P. premjer Bartel rozwiał niektóre obawy, co wczoraj podkreślił pos. łąbiński.

Co do konieczności udzielenia temu rządowi pełnomocnictw, niema między nami a ZLN żadnych różnic. Żadenk premjer nie miał dotychczas odwagi powiedzieć z trybuny, że Polskę nie stać na politykę eksterminacyjną. A jeśli który z ministrów zrobił coś dla Żydów, to zaklinał nas, aby nasza prasa o tem milczała. P. premjer powiedział słusznie, że nie chce z nami zawierać żadnych tajnych paktów. I my tego nie chcemy. Koło Żydowskie stoi na stanowisku że o nasze żądania handlu żadnego nie prowadzimy. A jeśli obstajemy przy rządzie p. Bartla, to nie dlatego, aby nam coś obiecał, lecz dlatego że tendencje rządu idą w tym kierunku, w którym i my pójść możemy. Premjer Bartel jest pierwszym szefem rządu, który publicznie oświadczył, że antysemityzm ekonomiczny jest szkodliwy dla Polski i że z tym systemem należy zerwać. Dlatego też głosować będziemy za pełnomocnictwami ale tylko dla rządu prof. Bartla, wierząc, że sprawy żydowskie traktuje poważnie. Żadnemu innemu rządowi pełnomocnictw nie udzielamy.

Co się tyczy kwestji, czy rząd podczas sesji sejmowej powinien porzystać z pełnomocnictw, to uważamy, że wywołałoby to chaos. Zgłaszamy odpowiednie poprawki, zaznaczając, że nie mają one takiego znaczenia jak sprawa, że li tylko temu rządowi udzielany pełnomocnictw.

Z kolei przemawiał pos. Dębski (Piast) który stwierdza, że pełnomocnictwa są bardzo szerokie i że trzeba się nad niemi zastanowić. Klub mowcy był do tego czasu w opozycji do rządu p. Bartla, program jednak rządu przedstawiony przez premjera, był pierwszym programem, który w należytem świetle przedstawia rolnictwo i jest rzeczą znamienną, że rząd t. zw. radykalnej inteligencji, w sposób poważny traktuje to zagadnienie.

Następnie przemawiali jeszcze posłowie Bittner (Ch. D.), który ostro atakuje rząd i lewicę i Pryłucki

Na tem posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg dyskusji jutro. Do głosu zapisany jest pos. Libermann. Ponadto obejmuje porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia sprawozdanie komisji pięciu o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli, sprawozdanie komisji spraw zagr. o całym szeregu spraw, przyczem zabierze głos min. Zaleski. Przemówienie to budzi wielkie zainteresowanie, zwłaszcza ze względu na incydent między min. Zaleskim a marszałkiem Piłsudskim, o czem swego czasu donosiliśmy.

Jaki jest obecny stan rokowań handl. polsko-niemieckich?

Konferencja prasowa w M. S. Z.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 20 7. Sin. Na konferencji prasowej, jaka się odbyła w min. spraw zagr., pos. Diamand, członek delegacji polskiej do rokowań z Niemcami udzielił następujących wyjaśnień w sprawie rokowań polsko-niemieckich. P. Pos. Diamand zaznaczył, że w rokowaniach zachodzą nieprzewidziane przeszkody, jednakże warunki zawarcia umowy znacznie się polepszyły. Obie strony doszły do przekonania, że walka żadnej stronie korzyści żadnych nie przyniesie. Pertraktacje celne wykazały wzmożoną tendencję do ugody. Zaniechanie też ukrytych metod sabotowania ugody. Kierują się obecnie metodą kupiecką, dlatego jest nadzieja rychłego załatwienia sprawy. Naturalnie, że bez ustępstw z obu stron nie obejdzie się. W układach francusko-niemieckich czyniono ustępstwa w najaktualniejszych zagadnieniach, nawet w sprawie osiedlenia.

Pewne trudności natury psychicznej stanowią pozostałości wojny, a w szczególności likwidacja majątków niemieckich w Polsce. Politycznych żądań nie stawia żadna strona, ale wszystkie stosunki międzypaństwowe mają znaczenie polityczne. Niema bowiem spraw politycznych niegospodarczych, tak samo jak niema spraw gospodarczych niepolitycznych. Ustępstwa, których Polska żąda od Niemiec, tyczą się w pierwszym rzędzie ceł agrarnych i produktów rolnych. I tu mamy do czynienia z jednym z paradoksów terytorjalnych. Ludność niemiecka bowiem, chcąc mieć tanią żywność, życzy Polsce zupełnego zwycięstwa w tej sprawie.

Obrady komisji nad samorządem powiatowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 7. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej rozpoczęto dyskusję ogólną nad samorządem powiatowym. Referował pos. Kozłowski (ZLN), który wypowiedział się za projektem, przewidującym organizację samorządów powiatowych, jako związku rad gminnych, pośrednio wybieranych do ciał reprezentujących samorząd powiatowy. Za tym projektem wypowiedzieli się także posłowie Jaworowski i Wrona. Pos. Insler zaś, wskazując na sprzeczność z Konstytucją, wypowiedział się przeciw wyborom pośrednim. Po przemówieniu pos. Herza, który popiera stanowisko pos. Inslera, oraz p. Malika (Piast), który polemizuje z wywodami pos. Inslera i Herza, ukończono dyskusję ogólną. Szczegółowa dyskusja odłożona została na jutro.

P. Czechowicz — kandydatem na stanowisko prezesa N. I. K. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 7 Sin. Jak się dowiadujemy, p. wicemin. skarbu Czechowicz ma zostać prezesem Najwyższej Izby kontroli państwa.

Prof. Kemmerer w minist. reform rolnych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 20. 7 Sin. Dziś zjawił się w min. reform rolnych prof. Kemmerer w towarzystwie radcy min. skarbu, gdzie informował się specjalnie w sprawie państwowego banku rolnego.

Tajemniczy zamach na Górnym Śląsku

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 20. 7 Sin. Z Katowic donoszą, że we wsi Józowiec pod Katowicami podłożono bombę pod dom ks. proboszcza Michaka zaś o godzinie 2.30 schwytano trzech osobników, którzy mieli skrzynię z bombami. Prasa prawicowo katolicka twierdzi, że zamachowcy należą do związku naprawy Rzeczypospolitej.

Czy rząd austrjacki subsydjował wydawnictwo „Kronos"?

Wiedeń, 20. 7 PAT. „Arb. Zeitung" zarzuca rządowi austrjackiemu, że w zamian za usługi polityczne, udzielił wydawnictwu „Kronos", które wydaje dziennik „Die Stunde" oraz tygodniki „Börse" i „Bühne" za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności pożyczkę w wysokości 150 tysięcy schilingów. W odpowiedzi na ten zarzut wydał rząd komunikat w którym oświadcza, że ani rząd ani PKO. nie miały z pożyczką udzieloną wydawnictwu „Kronos" nic wspólnego „Arb. Zeitung" polemizuje z tym komunikatem i atakuje władze austrjackie, że ułatwiły właścicielowi „Kronos" Becessyliemu ucieczkę zagranicę. Połączone redakcje czasopism wydawanych nakładem „Kronosa" zapowiadają skargę sądową przeciw „Arb. Zeitung".

Zbliżenie węgiersko-rumuńskie

Budapeszt, 20. 7 PAT. „Pesti Kurjer" donosi, że między Rumunją a Węgrami nastąpiło zbliżenie i że akcję w tym kierunku uprawia były węgierski poseł w Paryżu hr. Mikołaj Banffy, który przyjął obywatelstwo rumuńskie i niedawno zjawił się na dworze rumuńskim ozdobiony najwyższemi orderami węgierskiemi. Akcja Banffy'ego akceptowana została — jak twierdzi wyżej wspomniany dziennik — przez miarodajne koła węgierskie.

Sanacja zapomocą pełnomocnictw

Akcja sanacyjna wymaga bardzo często natychmiastowej decyzji, poufności w czasie jej przygotowań i nie powinna być ujawniona przed czasem t. j. przed wprowadzeniem jej w życie. Procedura ustawodawcza wymaga jawności, długich dyskusyj, co często wstrzymuje reformę. Szybkie tempo akcji sanacyjnej jest przez wszystkich uważane za konieczne.

Dlatego od czasu odbudowy finansowej Austrji występują rządy przeprowadzające sanację skarbu i reformę waluty ze żądaniem udzielenia im nadzwyczajnych pełnomocnictw z prawem wydawania rozporządzeń z mocą ustaw.

Parlamenty rozmaitych krajów zgodziły się na pełnomocnictwa dla swoich rządów, by umożliwić szybkie przeprowadzenie sanacji. W pierwszym czasie były to parlamenty krajów zwyciężonych jak Austrji i Węgier, oraz państw nowych jak Polski. W ostatnim czasie wystąpiły również rządy krajów zwycięzkich jak Francja i Belgja ze żądaniem pełnomocnictw celem przeprowadzenia sanacji skarbu i waluty. Kryzys obu franków, katastrofalna ucieczka kapitałów francuskich i belgijskich zagranicę, niemożliwość repatrjacji tych kapitałów do kraju, niemożność uzyskania pożyczki zagranicznej dla utrzymania waluty, walka parlamentarna o środki sanacyjne zmusiły rządy francuskie i belgijskie do wystąpienia ze żądaniem nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Jest to ciekawy objaw, że kraje, które są wzorem parlamentaryzmu, jak Anglja i Stany Zjednoczone, postawiły jako jeden z warunków kredytów sanacyjnych dla Francji uniezależnienie finansów od kontroli parlamentarnej i oddanie kierownictwa polityki finansowej specjalnemu komitetowi ekspertów, niezależnemu od wpływów politycznych. Znaczy to, że kapitał angielsko-amerykański tylko wtedy poprze akcję sanacyjną rządów francuskich i belgijskich, o ile im się uda uzyskać pełnomocnictwa dla swych celów sanacyjnych. I Caillaux i rząd belgijski wystąpili przed swymi parlamentami ze żądaniem udzielenia im pełnomocnictw na okres sześcio-miesięczny dla przeprowadzenia sanacji waluty.

We Francji zwalcza, jak ongiś w Austrji, stronnictwo socjalistyczne pełnomocnictwa, w Belgji oświadczyli się socjaliści za pełnomocnictwami dla rządu. Dzięki poparciu socjalistów otrzymał rząd belgijski szerokie pełnomocnictwa sanacyjne mimo ostrzeżeń ze strony pewnego odłamu prasy francuskiej, która zwróciła uwagę opinji belgijskiej na ujemne konsekwencje polityczne i gospodarcze w razie uchwalenia pełnomocnictw dla rządu.

Belgja — twierdziły niektóre dzienniki francuskie — odda się w niewolę kapitału zagranicznego, który narzuci jej kontrolę na wzór planu Dawesa. Mimo ostrzeżeń dzienników francuskich musiała Belgja, zmuszona ustawicznym spadkiem franka, zgodzić się na pełnomocnictwa. Społeczeństwo belgijskie przekonało się, że dalszy upór byłego ministra finansów Jansena, który nie chciał się zgodzić na zastaw kolei belgijskich, był przyczyną katastrofalnej zniżki waluty belgijskiej.

Bankierzy angielscy i amerykańscy zażądali skomercjolizowania kolei belgijskich, które dotychczas pracowały ze znacznym deficytem i zbytnio obciążały budżet państwowy. Belgja długo się broniła przed oddaniem swych kolei specjalnie mającemu powstać towarzystwu, bo bała się, że to nowe towarzystwo, pod zarządem kapitalistów angielskich nie tylko zredukuje personał, ale podwyższy taryfę kolejową co się odbije ujemnie na jej bilansie handlowym. Mimo to, zmuszony coraz większym spadkiem swej waluty, zgodził się parlament belgijski na pełnomocnictwa dla rządu, który przyjął plan angielsko-amerykański i zgodził się na utworzenie z kolei belgijskich, które dotąd były własnością państwa, samodzielnego towarzystwa akcyjnego.

Akcje tego towarzystwa dzielą się na akcje uprzywilejowane, które oddaje się wierzycielom Belgji, natomiast akcje zwyczajne otrzymuje rząd belgijski. Podczas gdy wierzyciele otrzymają akcje wartości 10 miljardów franków, to rząd belgijski otrzyma akcje wartości tylko jednego miljarda franków. Belgijskie bony skarbowe można będzie wymienić na akcje kolejowe i w ten sposób nastąpi spłata zobowiązań rządowych. Rząd belgijski przeprowadza sanację na mocy pełnomocnictw, bo społeczeństwo widziało w pełnomocnictwach jedyną drogę prowadzącą do sanacji waluty.

I Francja wie, że jedyna droga do sanacji waluty prowadzi przez pełnomocnictwa i parlament francuski chciał się już zgodzić na pełnomocnictwa ograniczone. Caillaux żądał jednak pełnomocnictw nieograniczonych. Nieograniczonych pełnomocnictw nie uzyskał rząd Brianda i dlatego podał się do dymisji. Ale każdy następny rząd zażąda pełnomocnictw, zależy tylko od tego, czy mu się uda wynaleźć dla żądanych dla siebie pełnomocnictw formułę konstytucyjną. Znajdzie ją napewno Herriot, jedyny, który cieszy się zaufaniem większości społeczeństwa. Ale w każdym razie i Francja będzie w najbliższych miesiącach rządzona na mocy pełnomocnictw.

Rządzenie na mocy pełnomocnictw, zapoczątkowane w Austrji, zyskuje coraz więcej zwolenników. Kraje, które swego czasu podyktowały b. kanclerzowi Austrji Seiplowi, jako warunek pożyczki sanacyjnej uzyskanie szerokich pełnomocnictw od parlamentu i nigdy nie myślały, że same kiedyś będą rządzone na mocy pełnomocnictw podyktowanych przez kapitalistów zagranicznych, dziś godzą się na pełnomocnictwa dla swoich rządów.

W tych krajach jednak pełnomocnictwa są natury waluto-finansowej, nie naruszają jednak praw parlamentu we wszystkich innych dziedzinach życia politycznego. Pełnomocnictwa, które Sejm polski daje rządowi obejmują prawie wszystkie dziedziny życia państwowego, są one natury walutowo-finansowej i politycznej.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa nie zdołały zapewnić Austrji równowagi gospodarczej. — I nam nie dały one ani równowagi budżetowej, ani stabilizacji waluty, były one raczej źródłem naszych niepowodzeń gospodaczych. Co dadzą Belgji, względnie Francji, czy nie oznaczają one dla Belgji „sturczenia“ się, jak to określił „Journal de Debats“, okaże czas najbliższy.

Dla rządu polskiego, który chce wszystkie prawie problemy państwowe rozwiązać drogą pełnomocnictw, oznacza to wielką odpowiedzialność i już najbliższe tygodnie okażą, czy rząd wraz z biurokracją naszą, która wychowana jest w duchu nacjonalistycznym, dorósł do rozwiązania tak ciężkich problemów.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

I. M. P.

Matka

Nowela

Od paru godzin biedziły się nad znalezieniem wyjścia z labiryntu intymnych zwierzeń, pełnych niespodzianych zwrotów, serdecznych perswazyj i zaklęć. Rozmowy, będące niejako rekapitulacją całodziennych wrażeń i przeżyć, a ciągnące się nieraz do późnej nocy, stanowiły integralną cząstkę ich harmonijnego współżycia i przebiegały zawsze utartymi szlakami bezwzględnej szczerości i wspólnych ukochań. Znały się na wylot i w ciągłem obcowaniu, owianem bezgraniczną miłością wyczarowały sobie, oparty na mocnym fundamencie, świat uzupełniających się wzajem marzeń tęsknot i poglądów, w którym wykluczone były, jak się zdawać mogło, jakiekolwiek niespodzianki i sprzeczności.

Lecz stało się to, czego w dniach niewzruszenie spokojnego i uregulowanego życia najzupełniej dotąd nie przeczuwały i tego właśnie jesiennego wieczoru padły poraz pierwszy słowa, które, jak tajemniczy intruz, rozpanoszyły się nagle w ich cichem mieszkaniu, zakłócając normalny bieg jego spraw domowych.

Salomea Einbergowa wysłuchała uważnie spowiedzi swej córki Helenki. Krótkiemi, urywanemi zdaniami opowiadało dziewczę o swej miłości. Ale nie to było w tych wynurzeniach nowem i istotnem. Młoda bowiem słuchaczka filozofji mająca szerokie znajomości w kołach kolegów rówieśników, już niejednokrotnie wtajemniczała mamusię w uczucia które w jej pobudliwej wyobraźni urastały do znaczenia rewelacyjnych zdarzeń, a po dokładniejszem omówieniu, w świetle subtelnej i wytrawnej krytyki matczynej okazywały się zwykłemi, niewinnemi igraszkami fantazji dziewczęcej. I nie to także było w danym wypadku najważniejszem, że tym razem dziwne onieśmielenie, zakłopotanie i ciągłe niedomówienia świadczyć mogły o poważniejszem tle uczucia, które długo zwalczane i ukrywane, buchnęło teraz silniejszym płomieniem.

Dysonans, złowróżbnie zagrażający harmonji wywołała wiadomość, że młodzieńcem którego tak bardzo pokochała Helenka, był Nieżyd, doktor i asystent chemji na Uniwersytecie. Z człowiekiem tym, studjując gorliwie nauki przyrodnicze, zawarła bliższą znajomość w laboratorjum chemicznem, w którem spędzała długie godziny na ćwiczeniach praktycznych. I o tem, jak zresztą o wszystkiem, powiadomiła matkę natychmiast. W miarę jednak komplikowania się tej koleżeńskiej znajomości przybierającej szybko charakter niepokojącego i błogiego zarazem uczucia miłości, traciła dawną pewność siebie i odwagę wtajemniczania kogokolwiek w ten nowy czarowny świat dziewiczego kochania. Milczała i męczyła się, błądząc po zaklętym ogrodzie wzruszeń, po raz pierwszy bez przyjaznego kierownictwa matki, która niczego się nie domyślała, ślepo ufając swej jedynaczce.

Na podstawie nieuchwytnych, a jednak dla czułego, matczynego serca niezmiernie wymownych szczegółów zrozumiała natychmiast Einbergowa, że dziewczyna zakochała się poważnie i świadoma niebezpieczeństwa bezwłocznie przystąpiła do działania. Przytaczając całe mnóstwo delikatnych i ważkich argumentów, starała się wykazać aprioryczną beznadziejność tej nieszczęśliwej miłości i przyrzekała córce skuteczną pomoc we walce z uczuciem, które należało stłumić w zarodku. Nie kwestjonowała powagi sytuacji nie bagatelizowała cierpień. Nie wątpiła jednak, że poczucie obowiązku i dojrzała rozwaga ułatwią zwycięstwo.

Helenka milczała. Logiczne niezawodne perswazje matki, zmierzające w ściśle określonym kierunku, ryły w jej twarzy grymas głębokiej boleści. W pewnej chwili nie mogła już dłużej pohamować łez i zapłakała spazmatycznie, chroniąc się nerwowo w objęcia przerażonej rodzicielki. Zcałowując gorzkie łzy obficie płynące z pięknych oczu najdroższej córeczki, uspokajała ją matka tkliwie i serdecznie. Ten nagły wybuch był dla niej dowodem, że kryzys nadchodzi i z pieczołowitością i precyzją autodydakty, któremu los nie poskąpił nauk z księgi cierpień, gotowała się już do podjęcia obrony ich wspólnego, zagrożonego szczęścia. Nie orjentowała się jednak niestety należycie w położeniu i ten fakt największy ból sprawiał córce. Nie mogąc dłużej znieść ciężaru tego tragicznego nieporozumienia, zaczęła nareszcie Helenka cała w ponsach i z błyszczącemi oczyma wyjaśniać wszystko.

— Mateczko droga! — szeptała, z trudem opanowując wzruszenie. — Nie rozumiesz mnie i niepotrzebnie pocieszasz. Miłość moja jest szczęśliwą, bo wzajemną. Dziś właśnie pan Jerzy Pniewski oświadczył mi się i zadecydował definitywnie, że w najbliższych dniach poprosi Cię o moją rękę. To mnie skłoniło do wyznań, przed któremi broniłam się tak długo.

Bezlitosne ostrze tych kilku zdań zaryło się głęboko w struchlałe serce matki. Mózgiem zatargała rozpaczna myśl:

— Więc aż tak daleko zaszły sprawy!

Opanowała się jednak szybko.

— A ty, — spytała krótko — ty, co mu odpowiedziałaś?

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ

Po expose premjera

Zadowolenie lewicy, zastrzeżenia prawicy - triumf p. Bartla

Co mówi Warszawa o onegdajszem expose szefa rządu?

Lewicowy „Kurjer Poranny":

Wrażenie mowy, jaką wypowiedział w Sejmie Prezes Rady Ministrów, będzie niewątpliwie głębokie i bardzo dodatnie. Ze wszystkich mów inauguracyjnych, wypowiedzianych przez dotychczasowych premjerów Polski mowa premjera Bartla jest niewątpliwie najlepszą.

Po raz pierwszy z trybuny sejmowej rozległ się głos interesów państwa, przedstawionych z otwartą bezwzględnością, ze śmiałą odwagą cywilną, ze wzgardą dla oportunistycznych niedomówień czy wykrętów z poważnem i gruntownem wmyśleniem się w to wszystko, co rozwojowi państwa może szkodzić i w to wszystko, co może ten rozwój wesprzeć i pokrzepić.

Ale już „Robotnik" jest znacznie mniej zadowolony:

Przypuszczaliśmy — i Rząd to zapowiadał, że p. Bartel specjalnie zajmie się sprawą pełnomocnictw, powie nareszcie wyraźnie, o jakie ustawy Rządowi chodzi. Tymczasem p. Bartel w tej dziedzinie z kilku małymi wyjątkami, poprzestał na różnych liberalnych ogólnikach i frazesach. Natomiast pozostawił Sejm w całkowitej niepewności i nieświadomości, co Rząd pocznie z tą masą nieokreślonych pełnomocnictw których się domaga w jakiem tempie, według jakiego planu i w jakich konkretnych formach będzie z nich korzystał. Ze wszystkiego było widać, że Rząd takiego planu nie ma, że nie ma jeszcze konkretnych projektów, że to wszystko jest jeszcze tajemnicą dla niego samego.

Rząd chce rządzić bez Sejmu i dlatego domaga się „bezbrzeżnych" pełnomocnictw — tak twierdzi „Robotnik" i dlatego zajmuje stanowisko opozycyjne.

Dziwnie podobnie argumentuje prawicowy „Kurjer Polski":

A więc „milczenie i praca" oto hasło Rządu! Pewnie, mieliśmy takich premjerów, którzy dużo mówili a nic nie robili teraz przyszedł taki, który postanowił nic, względnie nie wiele mówić, a działać. Można i tak, ale kiedy się staje przed Sejmem i żąda się od niego pełnomocnictw, to należy choć w ogólnych zarysach program pracy przedstawić, bo inaczej budzi się właśnie to podejrzenie, któremu daliśmy onegdaj wyraz, że Rząd sam nie będzie wiedział co ma począć.

Podkreśla jeszcze „Kurjer Polski", że rezultaty, któremi chwalił się p. Bartel,

były w znacznej części wynikiem konjunktury światowej a nie pracy Rządu w dziedzinie finansowo-gospodarczej.

Pismo to zarzuca jeszcze, iż p. premjer zapomniał prawie zupełnie o — przemyśle.

Polska jest krajem rolniczym i należy sobie tego jak najbardziej życzyć, by rolnictwo doznało poparcia, ale nie wynika z tego żeby zaniedbywać przemysł, który bez wydatnego i energicznego poparcia Rządu, albo przynajmniej bez wydatnego nieprzeszkadzania ze strony Rządu rozwijać się nie mógł.

Zbliżony do endecji „Kurjer Warszawski" konstatuje z satysfakcją:

Blisko dwugodzinna mowa kierownika obecnego Rządu, który początkowo był w osobliwych warunkach i w sposób stanowiący już zmianę Konstytucji, nosiła na sobie ślady ewolucji, jaką zwolennicy krwawego wstrząsu dni majowych przechodzą w zetknięciu z realnemi zagadnieniami państwa. „Jeżelibym miał ująć w jednem wyrażeniu różnorodne dążenia Rządu nie mógłbym — powiedział p. Bartel — znaleźć innej definicji, jak „rząd pracy". A więc już nie „rząd sanacji moralnej", pomyślanej na miarę haseł ulicy, ale rząd o bardziej realnych ambicjach pracy.

Pisma zgodnie podkreślają akcenty pokojowe p. premjera w sprawie polityki zagranicznej.

Niezbyt pacyfistyczny, lewicowy „Kurjer Poranny" pisze krótko:

Podniósł (ściśl. p. Bartel) pokój z sąsiadami do sztandarowego hasła polityki zagranicznej — wbrew bredniom prawicy.

„Kurjer Warszawski" trochę szerzej:

Jedno ponad wszelką wątpliwość przyjęto z zadowoleniem w całej izbie, a mianowicie zapewnienie że Rząd podtrzyma dotychczasową linję polityki pokojowej. Dobrze, że wreszcie z ust kierowniczych padły słowa w tej sprawie, bo w ostatnich czasach pisma uchodzące w opinji za kierownicze zdołały zaniepokoić nietylko wewnętrzną, ale zagraniczną opinję, a nasza dyplomacja musiała się wprost opędzać przed rozlicznemi niepokojącemi pogłoskami.

O mężnem stanowisku premjera w sprawie żydowskiej wspomina z prasy warszawskiej, dotąd do Krakowa nadeszłej, tylko „Kurjer Poranny" — w tonie pełnego zadowolenia.

„Nasz Przegląd" pisze o tym ustępie expose p. Bartla:

Od dnia zmartwychwstania Polski nie znalazł się w kraju ani jeden kierownik Rządu, który miałby odwagę obywatelską publicznego potępienia antysemityzmu gospodarczego. Żaden z dotychczasowych premjerów nie stawał w stosunku do Żydów na gruncie nietylko Konstytucji, lecz również traktatu mniejszościowego.

Premjer Bartel nie bawił się w sofistykę uzależnienia równouprawnienia od lojalności wobec państwa. Wyszedł on jedynie z słusznego założenia, że Żydzi są dobrymi obywatelami państwa, że właśnie w interesie państwa leży sprawiedliwe traktowanie Żydów nietylko pod względem politycznym ale szczególnie w dziedzinie gospodarczej.

P. N. Schwalbe kończy swój artykuł:

Nową erę pełną świetnych perspektyw dla rozwoju gospodarczego Polski, może zapoczątkować p. Bartel — jeśli starczy mu sił do zrealizowania programu, zgłoszonego z trybuny sejmowej.

Społeczeństwo żydowskie nie będzie ze swej strony szczędziło starań, aby w szlachetnem tem dążeniu Rządowi dopomóc.

Nowa dreyfusjada — na Węgrzech

Oficer żydowski siedzi od 10 lat w więzieniu

W wojskowem więzieniu w Budapeszcie znajduje się już od 10 lat żydowski oficer armji węgierskiej, Jakób Felwesz, oskarżony o szpiegostwo w czasie wojny światowej. Akt oskarżenia przeciw oficerowi żydowskiemu jest pełen antysemickich oszczerstw, przypominających żywo aferę Dreyfussa. Sprawa przedstawia się następująco:

Jakób Felwesz był w r. 1915 w czasie walk na Rusi Przykarpackiej dowódcą kompanji 27 pułku austrjacko-węgierskiej armji. W marcu owego roku otrzymał ten pułk rozkaz zaatakowania oddziałów rosyjskich i zajęcia ich okopów. Felwesz otrzymał dowództwo oddziału północnego atakujących wojsk austrjackich. Zadaniem oficera żydowskiego było założenie na przestrzeni 60 kilometrów min wybuchowych. Ofenzywa miała się rozpocząć 8 kwietnia, Jakób Felwesz miał postarać się z fabryki amunicji opodal Budapesztu o 1,940.000 metrów materjałów wybuchowych. Fabryka amunicji wysłała jednakowoż nie 1,940.000 metrów amunicji, lecz tylko 1.940 metrów. Jakób Felwesz, otrzymawszy tę ilość materjałów wybuchowych, spełnił tylko częściowo swoje zadanie. Dnia 8 kwietnia rozpoczęła się ofensywa z całem okrucieństwem z obu stron. Lecz wojska rosyjskie zwyciężyły w bitwach i posuwały się naprzód. Była to poważna klęska dla armji austrjackiej. Sztab austrjacki począł więc szukać winnego klęski i znalazł go w osobie oficera żydowskiego Jakóba Felwesza. Proces jego odbywał się już wielokrotnie. Odrazu przy aresztowaniu wskazał Felwesz na fabrykę amunicji koło Budapesztu, która nie dostarczyła żądanego materjału wybuchowego, przez co przyczyniła się do klęski. Specjalna komisja zajęła się badaniem ksiąg tej fabryki i znalazła, że z początkiem kwietnia 1915 roku dostarczyła ta fabryka armji na Rusi Karpackiej 1.940.000 metrów materjałów wybuchowych. Lecz główny magazynier, chrześcijanin, wykazał jasno, że w owym czasie wydano armji na Rusi Karpackiej tylko 1.940 metrów amunicji. Jest to jedyny świadek obrony Jakóba Felwesza. Lecz „Budzący się Madziarowie" wysuwają coraz nowych świadków oskarżenia, którzy „udowadniają" winę oficera żydowskiego. Proces odbywał się już kilka razy, żydowski oficer stawał już przed sądem wojskowym i tylko dzięki świetnej obronie udało mu się uniknąć kary śmierci. Demokratyczne stronnictwa na Węgrzech, najwybitniejsi adwokaci, pisarze i politycy zainteresowali się tym procesem. Wielokrotnie interwenjował na rzecz Felwesza niedawno zmarły poseł demokratyczny, b. minister i działacz żydowski Vazsony, zawsze jednakowoż bezskutecznie. Prokurator powołuje coraz to nowych świadków. Rozprawy są stale odraczane, a oficer żydowski męczy się od 10 lat w więzieniu.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Szczegóły zamachu na świadka w procesie Schwarzbarta

Onegdaj podaliśmy telegraficzną wiadomość z Paryża o zamachu na jednego z głównych świadków w procesie Schwarzbarta, popełnionym ze strony studentów ukraińskich. Sprawców zamachu dotąd nie zdołano ująć. Ofiara zamachu Perec Stein jest ranny w ramię i znajduje się w szpitalu. Według słów ośmioletniego syna Steina, który znajdował się w towarzystwie ojca w czasie zamachu, dwóch nieznanych osobników przystąpiło do Steina i ze słowami: „Masz Żydzie za obronę Schwarzbarta!" oddało do niego kilka strzałów. Perec Stein pochodzi z Rostowa i jest z zawodu krawcem, w czasie pogromów ukraińskich stracił żonę a sam został ciężko ranny. Żydowscy mieszkańcy Paryża są poruszeni do głębi zamachem. Przed niedawnym czasem Stein miał otrzymać list z pogróżkami, by nie brał udziału w obronie Schwarzbarta. Jak słychać, powstała w Paryżu organizacja ukraińska, której celem jest terroryzowanie osób, mających wystąpić w roli świadków w procesie Schwarzbarta. Stan Steina nie jest groźny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Na marginesie monopolu spirytusowego

W artykule p. t. „Uwagi o monopolu spirytusowym" („N. Dz." z 17 bm.) wspomnieliśmy o powołaniu do życia przez p. Ministra Skarbu specjalnej komisji dla zbadania dochodowości państwowego monopolu spirytusowego, przyczem zaznaczyliśmy, że do komisji tej weszli tylko przedstawiciele przemysłu spirytusowego w Warszawie, a pominięto w zupełności Śląsk, Małopolskę i Poznań. Fachowe związki powyższych dzielnic wysłały delegacje do Warszawy, domagając się reprezentacji w tejże komisji, przedstawiając w tym celu osoby o długoletniem fachowem doświadczeniu. Delegacje powyższe stwierdziły w Warszawie, że prace są już w toku, niestety jednak skład dotychczasowej komisji rozczarował wszystkich. Spodziewano się bowiem, że do pracy tej powołani zostaną wybitni znawcy, oraz fachowcy tego działu życia gospodarczego, tymczasem mieli wejść do komisji ludzie przeważnie, którzy nie odpowiadają tym zadaniom. „Echo warszawskie" z dnia 14-go lipca rb. Nr. 173 pisze o tej komisji następująco:

„Między innemi został do niej powołany p. Kaz. Narbutt, b. urzędnik Tow. „Kresowego", oraz współwłaściciel fabryki wódek w Wilnie, która naraziła skarb państwa na stratę poważnej sumy w formie udzielonych jej kredytów akcyzowych. Jak wiadomo, również Tow. „Kresowe" naraziło skarb państwa na stratę kilkuset tysięcy złotych, kredytów akcyzowych, dla rewindykowania których zostało mu udzielone prawo rozlewu wódek czystych na Kresach. Ponieważ straty te wynikły w czasie urzędowania p. Narbutta w „Tow. Kresowem", więc nominacja jego na członka rządowej komisji rewizyjnej wywołała nawet w sferach urzędowych wprost sensację. To samo można również powiedzieć o drugim członku komisji p. J. Kotowskim, b. właścicielu handlu win w Kielcach, który zapoznał się z handlem spirytusowym dopiero za rządów okupantów, gdy pośredniczył w tranzakcjach spirytusowych przy Zarządzie austrjackim w Lublinie i dorobił się przy tem znacznego majątku wspólnie z trzecim członkiem komisji. p. St. Kowerskim. Czy komisja, w skład której wchodzi aż trzech takich „fachowców" sprosta swemu zadaniu i istotnie znajdzie środki dla zwiększenia dochodów monopolu spirytusowego, należy bardzo poważnie wątpić — przeciwnie istnieje obawa, że dochody te mogą się jeszcze bardziej zmniejszyć".

Nielepszą opinję wydaje powyższej komisji „Głos prawdy", który w artykule p. t. „Fatalna gospodarka w monopolu spirytusowym" pisze następująco:

„Rząd zapowiedział akcję w kierunku uzdrowienia i podniesienia dochodowości monopolów i przedsiębiorstw państwowych. Jest to jedno z niezmiernie doniosłych i aktualnych zamierzeń, które niezwłocznie musi być wykonane. Niestety, pierwsza komisja utworzona dla badania monopolu spirytusowego jest wyjątkowo nieudaną. Przedewszystkiem jej skład personalny. Bowiem, poza przewodniczącym jej, prezesem Izby Skarbowej w Grudziądzu, p. Obrzudem, weszli tam ludzie zainteresowani, przeciwko którym wytoczono bardzo poważne zarzuty. Weszli przedewszystkiem przedstawiciele produkcji prywatnej, którym istnienie monopolu wogóle nie dogadza. Poszczególnym osobom zarzucają, że np. fabryka, której są współwłaścicielami, naraziła Skarb na znaczne straty. Innym wykazują taką tylko fachowość, że pośrednicząc przy zarządzie austrjackim za czasów okupacji w Lublinie, dorobili się majątku. Skład komisji nie rokuje więc nadziei wykonania zadań, jakie miałaby do spełnienia. Ktoś przytem czuwa nad tem, aby ograniczyć skład i zadania komisji. Bowiem mimo żądania przewodniczącego, wymieniany na członka komisji p. M. Dębski, dyrektor Departamentu w Najwyższej Izbie Kontroli, nie został do niej powołany. Udział jego rokowałby niewątpliwie większe szanse pomyślnego załatwienia sprawy. Może dlatego właśnie nie zasiada w komisji. Zadania komisji ograniczone też zostały do rozważeń o charakterze raczej akademickim, gdy tymczasem żywotne postulaty oczekują realizacji. Komisja już skonstatowała szereg nadużyć, to też winna ona wymieść z monopolu wszystko, co tchnie dawnym systemem. Komisja powinna zreorganizować monopol w sposób, który, zmniejszając nadmierny biurokratyzm, uczyniłby go wybitnie dochodowym. Monopol spirytusowy w roku 1926 według preliminarza ma dać niewiele więcej ponad 200 miljonów złotych czystego zysku. Według zamierzeń p. Wł. Grabskiego, który monopol wprowadzał, czysty dochód jego miał sięgać 500 miljonów złotych rocznie. Gdzie więc ginie różnica między temi kwotami? Komisja winna spowodować rozszerzenie rozlewnictwa na całą Polskę — i tak dokonać reorganizacji, aby bez podwyżki cen czysty dochód dosięgnął 500 miljonów. Jest to możliwe. Tylko trzeba odpowiednich ludzi powołać na odpowiednie miejsce. Skład komisji musi być zrekonstruowany. Obsada stanowisk monopolu musi być zmieniona. Kandydaci do usunięcia muszą czemprędzej odejść. Nowi, odpowiedni, których i w samym monopolu nie brak, niech zajmą ich miejsca i czemprędzej rozpoczną pracę".

Z powyższego więc okazuje się, że i tym razem sfery gospodarcze i związki zawodowe sil nie zainteresowane w sprawie reorganizacji monopolu spirytusowego zostały w zupełności pominięte i usunięte a wobec powyższego składu do tejże komisji nie można mieć pełnego zaufania do jakichkolwiek wyników tych nadań. Gdyby przynajmniej skład dotychczasowej komisji dał podstawę do tego, by można przyjąć, że tak interesa państwa będą godnie zastąpione, jakoteż interesa sfer gospodarczych byłyby związki zawodowe poprzestały na dotychczasowym składzie, wobec jednak po wyższych wiadomości podniosły one protest i nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności.

Nasze stanowisko wobec monopolu spirytusowego wyłuszczyliśmy w artykule p. t. „Uwagi o monopolu spirytusowym", co się tyczy jednak twierdzenia, zawartego w „Głosie prawdy", wedle których spodziewać się należy znacznego powiększenia dochodów przez rozszerzenie rozlewni na całą Polskę i wprowadzenie pełnego monopolu na całą Polskę, jest to stanowisko mylne a urzeczywistnienie tego jest zabójcze tak dla państwa, jak dla przemysłu spirytusowego i likierniczego.

Budowa rozlewni połączona jest dla państwa z ogromnemi stratami, kosztami, inwestycjami, któreby mogły skapitalizować się dopiero za wiele lat, a przy obecnym braku gotówki nie można absolutnie czynić takich niebezpiecznych eksperymentów i ogromnych wydatków. — Z drugiej zaś strony jest budowa tych rozlewni podkopaniem i ruiną egzystencji przemysłu likierniczego. Niewprowadzenie dotychczas rozlewni monopolowych umożliwiło w niektórych dzielnicach egzystencję przemysłowi likierniczemu, z chwilą jednak wprowadzenia tychże traci ten przemysł grunt pod nogami.

O ile można całą sytuację odczuć, przedstawia się ona w ten sposób, że rozgrywa się walka obecnie, co do utrzymania w ogólności monopolu spirytusowego a zwolennicy utrzymania monopolu spirytusowego silą się na utrzymanie monopolu, obiecując i przyrzekając sobie powiększenie dochodów przez rozszerzenie monopolu rozlewnictwa na całą Polskę i wogólności wprowadzenie monopolu w całej Polsce, co wobec powyższych poważnych w rachubę wchodzących inwestycji może wywrzeć wprost przeciwny skutek, może bowiem zmniejszyć jeszcze bardziej i tak szczupłe dochody.

Polecenia godnym byłoby, by rząd nie poprzestał na wynikach badań powyższej komisji i powierzył tę tak ważną kwestję również misji prof. Kemmerera.

Dr. L. Lampel.

Położenie handlu w Polsce

Faktem jest, że nietylko, gdy chodzi o podatki, stan handlowy bywa w Polsce stale upośledzony, ale także, gdy idzie o inne jego postulaty, to spotykają się one w kołach miarodajnych z obojętnością lub nawet z niechęcią. Następstwem tego stanu rzeczy jest postępujący upadek handlu, znajdujący swój wyraz także w cyfrach.

Przykładowo wzięte cyfry wiarogodnych ksiąg handlowych, prowadzonych przed wojną i obecnie w szeregu firm, stan ten najplastyczniej mogą uwypuklić. Otóż w roku operacyjnym 1924—5 obroty w porównaniu do 1913 r. w złocie spadły do 57 proc., — w roku 1925—6 — do 25 proc. przedwojennych obrotów, podczas gdy procentowe zestawienia za pensje, podatki, świadczenia socjalne, procenty, w stosunku do obrotów wyniosły około 32 proc., natomiast przed wojną nie przenosiły one 14 proc. Oczywiście, że przy takiem zmniejszeniu się obrotów, a stosunkowem zwiększeniu się ciężarów — nietylko nie może być mowy o prosperowaniu handlu w Polsce, ale także i jego dochodowości, t. j. o istotnych zarobkach i możności ich kapitalizacji, decydującej o wznoszeniu się aparatu handlowego na sprawniejsze wyżyny organizacyjne. O rozwoju więc handlu w Polsce nie może być w tych warunkach mowy, przeciwnie należy stwierdzić, iż handel w Polsce upada. Mianowicie według urzędowych zestawień, firm handlowych I kategorji (hurt), było w r. 1923 — 5661, w roku zaś zeszłym cyfra ta spadła do 1575, a więc ubyło firm hurtowych zgóra 72 proc. Firm zaś II kategorji patentów za ten sam okres czasu ubyło blisko 42 proc.

Czy p. minister przemysłu i handlu nie uzna wobec tych faktów za wskazane nieco więcej uwagi zwrócić na słuszne dezyderaty sfer kupieckich?

PERSPEKTYWY EKSPORTU POLSKIEGO NA RYNKU TURECKIM. Za 6 miesięcy, licząc od dnia rozpoczęcia budowy składów na stacjach kolei Bagdadzko- Anatolijskiej, zostanie ukończona budowa ich, poczem rozpocznie się masowy eksport polskich maszyn i narzędzi rolniczych do Turcji. Kraj ten wedle ostatnich obliczeń może zakupywać rocznie maszyn roln. na sumę około 800.000 dol., z czego conajmniej połowę przy należytej organizacji i niezbędnych środkach obrotowych mógłby pokryć przemysł polski.

POWRÓT DO DAWNEGO OKRESU BUDŻETOWEGO. Jak wiadomo były minister skarbu p. Zdziechowski wprowadził okres roku budżetowego od 1. lipca każdego roku, uważając że w ten sposób rok budżetowy byłby dostosowany do roku gospodarczego. Jak nas informują na podstawie projektu obecnego ministra skarbu p. Klarnera Rada Ministrów uchyliła zmianę tę i układa preliminarz budżetowy systemem dawnym od 1 stycznia do 31 grudnia. Wszystkie ministerstwa i samodzielne urzędy otrzymały już pismo M. Skarbu z prośbą o dostarczenie materjałów niezbędnych do ułożenia preliminarza na rok 1927. Preliminarz przygotowany zostaje do druku w pierwszych dniach sierpnia już po uzgodnieniu z innemi ministerstwami, poczem zostanie wniesiony do sejmu przed 1 września br.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ŁOTWY. Izba handlowa i rzemysłowa w Krakowie niniejszem komunikuje, że wyznaczone zostały kontyngenty specjalne dla Łotwy na następujące towary: wędliny różne (słonina, smalec), ryby słodkowodne, konserwy rybne ryby solone i wędzone, sztuczne masło jadalne, skóry garbowane, skóry futrzane obuwie, wyroby gumowe, kalosze, ultramaryna, okucia, linoleum.

Importerzy reflektujący na przywóz powyższych towarów z Łotwy, winni wnieść podania do Izby handlowej i przemysłowej najpóźniej do 24 lipca br.

———oSo———

Wiadomości z kraju

Kursa dla analfabetów żydowskich w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów w lipcu.

Dzięki inicjatywie i staraniom kilku byłych studentów, obecnie akademików, żydowskich, założono w październiku 1923 r. przy tutejszem stowarzyszeniu „Toynbee- halla", kursa dla analfabetów i półanalfabetów, pochodzących ze sfer ortodoksyjnych, które dzieci swych, dla różnych zrozumiałych względów, do szkół nie posyłają. Wspomniana placówka spotkała się odrazu z uznaniem ze stron zainteresowanych tj. rodzicielskich. Popularność tych kursów najlepiej zailustruje fakt, iż zaraz z początku liczba uczestników, przekraczała sotkę.

Ale odrazu musiała ta młoda placówka stoczyć walkę z tutejszą sfanatyzowaną ortodoksją z pod znaku rabina z Kołaczyc, który środkami, w miarach nie przebierającemi rozpoczął nagonkę na wspomnianą instytucję. W jednym wypadku wiadomo nam, iż po bóżnicach rozrzucano odezwy i ulotki z napaściami na powyższe kursa oraz pogróżkami, skierowanemi w stronę uczących i uczestników. Mimo tych wszystkich przeszkód, kierownicy się nie ustraszyli i z wytrwałością prowadzili pracę do dnia dzisiejszego za co zresztą należy im się wielkie uznanie. Rzecz zrozumiała, iż wskutek terroru fanatyków, frekwencja na kursach znacznie zmalała.

Utrzymywały się te kursa z wpisowego i minimalnych wkładek miesięcznych, co jednak nie wystarczało na pokrycie bieżących wydatków (zwłaszcza, że 50 proc. uczestników, jako biedni, było od opłat zwolnionych), tak, iż do ostatniej chwili musieli kierownicy borykać się też z przeszkodami, natury finansowej.

I w tem miejscu musimy wystąpić przeciw stanowisku jakie zajął, a właściwie nie zajął (obojętność wobec wszystkiego cechuje przecież nasz „kramik kahalny") nasz sławetny kahał, w tej sprawie. Podczas gdy Rada miejska, w uznaniu doniosłości tych kursów, przyznała im z końcem u. r. na wniosek radnego dr. Wachtla, subwencję 500 zł. to nasz kahał mimo, że o kursach wiedział (gdyż zwrócono się doń o interwencję w sprawie niecnej agitacji fanatyków), sprawą wcale a wcale się nie zainteresował. Nie doznały więc te kursa z tej strony ani poparcia materjalnego ani też moralnego. I ten kahał, który w dotowaniu i popieraniu znacznemi sumami instytucji tak pokrewnej jak Talmud-Tora, wcale się nie ogranicza, nie zdobył się na godne i należne stanowisko w tej sprawie.

O ile idzie o stan obecny tych kursów, to trzeba niestety zaznaczyć że grozi im zwinięcie. Dotychczasowi bowiem nauczyciele, którzy uczyli bezinteresownie, wyjeżdżają na studja, innych zaś sił, któreby były w stanie tę pracę nadal i tą drogą kontynuować, niema. Jest tylko jedna droga a mianowicie przyjąć kilka sił płatnych, któreby nadal kursami, traktując je jako lekcje prywatne, kierowali. I tą sprawą winien bezsprzecznie zająć się kahał, któremu winno leżeć na sercu przynajmniej elementarne wykształcenie świeckie młodzieży ortodoksyjnej, co właśnie jest celem tych kursów od 3 lat istniejących. Inaczej, tej, tak pożytecznej placówce grozi niechybne zwinięcie. A szkoda by wielka była.

Rad.

Z martyrologji emigrantów żydowskich

Nowa oszukańcza afera paszportowa

Z Warszawy donoszą: Władze policyjne zajęły się obecnie zlikwidowaniem olbrzymiej afery paszportowej. Jak swego czasu donosiliśmy policja nowojorska zatrzymała transport emigrantów z Warszawy, którzy posiadali fałszywe paszporty oraz sfałszowane wizy. Niefortunnym podróżnym odebrano dokumenty, poczem odesłano ich z powrotem do Europy. Onegdaj i wczoraj przymusowi reemigranci przyjechali do stolicy, gdzie na początek przeznaczono im tymczasowe schronisko w aresztach ratusza.

Równocześnie policja dokonała aresztowań kilkunastu znanych władzom fałszerzy paszportów zagranicznych i wiz, którzy będą kolejno przedstawiani emigrantom w celu konfrontacji. Łącznie przebywa w aresztach około 40 osób. Dochodzenie posuwa się naprzód w pełnym biegu.

* * *

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że z portu nowojorskiego wysłano z powrotem kilku emigrantów żydowskich z Pińska niewpuszczonych do kraju z powodu fałszywych wiz. Emigranci ci znajdują się już w drodze do Europy. Są to ofiary Józefa Rubińskiego, znanego aferzysty emigracyjnego o którym w swoim czasie pisaliśmy.

* * *

Władze śledcze odkryły obecnie nową aferę w związku z wydawaniem fałszywych paszportów, przyczem aresztowały około 13 osób w Warszawie i szereg emigrantów na granicy. Emigranci ci mieli przy pomocy fałszywych paszportów wyemigrować do Ameryki. Szczegóły afery są narazie trzymane w tajemnicy. W każdym razie jest wiadomem, że chodzi tu o aferę o szerokich rozmiarach.

Olbrzymia afera fałszowania weksli

Z Łodzi donoszą: Policja wykryła olbrzymią aferę fałszerzy weksli, którzy dokonali oszustwa na sumę kilkuset tysięcy złotych. Okazało się mianowicie, że od dłuższego czasu banda oszustów posługiwała się m. in. wekslami z żyrem znanej wielkiej firmy włókienniczej Karol Buhle. Jedna z łódzkich firm zdyskontowała weksle tej firmy na 16 tys. złotych. Gdy weksle wróciły do firmy Buhle, jako pokrycie zobowiązań, zwrócono uwagę że weksle te były już książkowane i spoczywają w tece wekslowej. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że firma ta faktycznie posiada te same weksle w dwóch egzemplarzach, przyczem są one do siebie tak podobne, że trudno odróżnić, które są oryginalne, a które fałszywe. Jak się okazało, firma, w której weksle z żyrem firmy Buhle zdyskontowano, przyjęła je od niejakiego Markusa Kowalskiego, do którego zaraz udali się funkcjonarjusze policji, Markus Kowalski oświadczył że na pokrycie daje 1000 dolarów, a resztę wkrótce ureguluje.

Kowalski uciekł. Wysłano na nim listy gończe. Firma Buhle padła ofiarą bandy oszustów. Dalsze dochodzenia ujawniły, że cały szereg firm zamiejscowych, z Warszawy, Lwowa, Stanisławowa również padł ofiarą oszustów, którzy zarobili na tej aferze kilkaset tysięcy złotych. Śledztwo zatacza coraz szerze kręgi. W aferę wmieszany jest niejaki Herman Jakubowicz od którego również otrzymano kilka sfałszowanych weksli.

OBRADY ŻYDOWSKIEJ PARTJI LUDOWEJ (FOLKISTÓW). W Łodzi odbyło się posiedzenie Rady naczelnej folkistów, zwołanej przez posła Pryłuckiego. W czasie obrad nad położeniem partji oraz pracą polityczną nie dopuszczono przedstawicieli prasy. W obradach Rady naczelnej nie brało udziału wielu członków z powodu istniejącego konfliktu w łonie partji.

W ŁODZI CHLEB POTANIAŁ. W dniu dzisiejszym nastąpiła obniżka cen chleba o 10 groszy na kilogramie, tak, iż kilogramowy bochenek kosztuje 45 groszy. Zniżka ta spowodowana została w 1-ym rzędzie ujawnieniem znaczniejszych zapasów mąki z poprzedniego okresu, oraz świetnym sprzętem zbóż i jarzyn tegorocznych.

STRASZNA ŚMIERĆ DWÓCH HARCEREK W TATRACH. Z Zakopanego donoszą: W dniu 17 bm. dwie harcerki, uczenice 8 klasy z Królewskiej Huty, Janina Lazarówna i Ana Kempkówna poszły same na wycieczkę na Czerwone Wirchy. Na Małej Łączce dziewczęta zabłądziły. Skutki tego były straszne Obie harcerki spadły z wysokości tysiąca kilkuset metrów. Zwłoki znalazł jeden z juhasów, który pasał owce. Dał znać natychmiast do policji i do Pogotowia. Ekspedycja ratunkowa znalazła zwłoki tak strasznie poszarpane i porozbijane o skały że tożsmość ustalono jedynie na zasadzie znalezionych w pobliżu legitymacyj. Ubranie było w strzępkach, a część czaszki jednej z harcerek leżała o kilkanaście metrów od miejsca wypadku.

SAMOBÓJSTWO 80-LETNIEJ STARUSZKI. Z Warszawy donoszą: Z drugiego piętra szpitala św. Łazarza rzuciła się na bruk 80-letnia staruszka, odbywająca w szpitalu kurację. Staruszka poniosła śmierć na miejscu.

CZŁOWIEK - ZWIERZĘ PRZED SĄDEM W PIOTRKOWIE. Sąd okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał niezwykłą sprawę, rzucającą światło na zdziczenie powojennych obyczajów. Przed sądem tamtejszym stanął 22-letni Mieczysław Bagiński, oskarżony o utrzymywanie kazirodczych stosunków z teściową, 35-letnią Walerją Michałowską, oraz o stosunki połączone z defloracją 9-letniej szwagierki Genowefy Michałowskiej. Bagiński katował swą żonę, liczącą zaledwie 18 lat, tak, iż wskutek odniesionych obrażeń cielesnych przeleżała ona w szpitalu 7 miesięcy. Katował on również swe dzieci które zmuszał do czynów niemoralnych. W ubiegłym roku żona tej bestji w ludzkiem ciele powiła synka, a w parę miesięcy później teściowa została również matką dziecka Mieczysława Bagińskiego. Sensacyjna ta sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Bagińskiego za stosunki połączone z defloracją 9-letniej dziewczynki oraz za kazirodcze stosunki z teściową na łączną karę 3-letniego więzienia.

KRYTYCZNA SYTUACJA W ŻYRARDOWIE. W Żyrardowie dyrekcja fabryki „Żyrardów" już od półtora roku przedsiębierze reorganizację pracy. W związku z tem rozeszła się wiadomość, że robotnikom w liczbie około 5000 zostanie wymówiona praca. Przedstawiciele organizacyj robotniczych podjęli podjęli wobec tego pertraktacje z zarządem fabryki, li wobectego pertraktacje z zarządem fabryki, by nie dopuścić do zwolnienia robotników z pracy. Zarząd obiecał delegacji rozpatrzeć jeszcze szczegółowo srawę tę, motywując konieczność czasowego zamknięcia fabryki wymogami technicznemi przy reorganizacji. Jednakże nie czekając na dalsze pertraktacje dyrekcja wczoraj 20 bm. wywiesiła ogłoszenie, na mocy którego wszyscy robotnicy mają wymówioną pracę od dnia 2 sierpnia br. Władze bezpieczeństwa obawiają się komplikacyj.

SYTUACJA W FABRYCE PAPIERU W JEZIORNIE. Dotychczas nie został załatwiony zatarg papierni w Jeziornie. Dyrekcja fabryki obstaje przy niedopuszczeniu z powrotem do pracy około 50 robotników, którzy ustawicznie podburzają ogół robotników, wynoszący 1150 osób. To nie odegrałoby jeszcze decydującej roli, głównym jednak punktem jest przeniesienie niektórych pracowników z listy płac miesięcznych do płac dniówkowych. Wczoraj w południe dyrekcja zawiadomiła robotników, że jakakolwiek ilość stanie do pracy fabryka zostanie uruchomiona. Władze bezpieczeństwa zapewniły dyrekcję, że niedopuszczą do jakichkolwiek ekscesów i nie wchodząc w sprawę wymówienia, względnie nieprzyjęcia z powrotem do pracy kilkudziesięciu robotników wyraziły jednak opinję, że materjalna krzywda, jaka stałaby się robotnikom zachowywującym się spokojnie, musiałaby być przez dyrekcję naprawiona. Jak się zdaję, zatarg będzie w ciągu dwóch najbliższych dni całkowicie zlikwidowany.

Wesoły kącik

SPOSÓB ZAPAMIĘTANIA DAT.

— Wielu ludzi — powiedział profesor historji — zapomina dat urodzenia swych bliskich. Nie pojmuję tego wcale i nigdy nie zdarzają mi się tego rodzaju omyłki. Żona moja naprzykład urodziła się w 1800 lat po śmierci cesarza Tyberjusza, syn w 2000 lat po wkroczeniu do Rzymu Tytusa Semproniusa Graccha, moja Dora w 1500 lat po rozpoczęciu wędrówki ludów, ja sam zaś — w 3000 lat po Sokratesie. To bardziej łatwy i prosty sposób dla zapamiętania dat, nieprawdaż?..

NA KOMISJI POBOROWEJ.

Rekrut przychodzi do lekarza sztabowego, żaląc się na płuca. Ale lekarz uznaje rzekomą chorobę za nic nieznaczący drobiazg.

— Wstydź się człowieku! — powiada. — Czyż będąc w cywilu, przychodziłbyś do mnie z taką chorobą?

— Nie! — odpowiada rekrut z uśmiechem. — Posłałbym po pana doktora!..

PIERWSI PIONIERZY.

Jim i Dad wędrują z całą rodziną w kierunku Far West. Jak wielu ich poprzedników ruszyli na poszukiwanie fortuny. Założą miasto, jak tamci, zbogacą się — wzorem innych.

Pełni odwagi, nadziei i ubodzy w skrupuły wędrują przed siebie...

— Nie rozumiem, rzecze Jim, dlaczegoś zabrał ze sobą ludzi niekoniecznie niezbędnych, nie mamy zbyt dużo prowizji...

— Ależ mój drogi, odpiera zdziwiony Dad, oni wszyscy są potrzebni i użyteczni.

— Wydaje ci się tylko. Naprzykład ten starzec, tam na prawo który ledwo powłóczy nogami..

— Dziadek? Zainauguruje cmentarz!

CUD CZY NIE CUD?

W New Jorku 70-letni Ignacy Cud, ożenił się z młodą dziewczyną, która powiła mu syna. Wiadomość tą zaopatrzyło jedno z pism polskich takim komentarzem: „Że młodziutka żona starca dała mu mu chłopca, to nie jest cudem; jeśli to Cud, to to jest cud, ale jeśli to nie Cud, to to nie jest cud".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O leczeniu klimatycznem chorób nerwowych

Nie znamy wprawdzie takiej miejscowości kuracyjnej, której klimat wzgl. kąpiele posiadałyby jakieś specyficzne działanie lecznicze na jakąkolwiek chorobę nerwową, to prawda, — z drugiej strony jednak nie da się zaprzeczyć, że leczenie klimatyczne i kąpielowe wpływa niejednokrotnie w sposób bardzo korzystny na organizm chorego i na jego cały system nerwowy. Już proste usunięcie nerwowo-chorego z miejsca jego stałego pobytu i zajęcia i przeniesienie go w inne warunki działa nieraz korzystnie, — cóż dopiero, jeśli się go skieruje do miejscowości, mającej specjalne właściwości lecznicze i wyposażonej w odpowiednie urządzenia i siły lekarskie. Nieodzownem jest jednak przy wszystkich schorzeniach nerwowych indywidualizowanie i kierowanie się przy wyborze uzdrojowiska nietylko stanem fizycznym, ale i psychicznym pacjenta.

Z pośród kilku miejscowości, które ze względu na swe położenie, klimat, kąpiele itd. są dla danego wypadku mniej więcej równe, wybierać należy te, które górują nad innemi swemi hygjenicznemi urządzeniami lub innemi korzyściami, takiemi, jak n. p. dogodne warunki mieszkaniowe, możność gradacji kąpieli, wyspecjalizowanie lekarzy itp. Ale pamiętać trzeba i o tem, że — poza samemi kąpielami — decydującem w wielu wypadkach jest położenie uzdrojowiska i jego klimat, że n. p. klimat suchy i chłodny działa znacznie korzystniej na chorego nerwowo człowieka, niż ciepły i wilgotny, że konieczne jest dobieranie miejscowości pięknych, położonych, o ile możności, w okolicy lesistej, zasłoniętej od wiatrów, ulokowanej na średniej wysokości, nie wyżej nad 1000 metrów nad poziomem morza. Co do kąpieli, to ważnem jest, że działają one tem bardziej drażniąco, im bardziej temperatura ich odbiega w dół lub w górę od 35 st. C i im bogatsza ich zawartość w składniki gazowe lub stałe. Najdogodniejsze są solanki, zawierające kwas węglowy, ale także kąpiele siarczane, żelaziste, a w pewnych warunkach i kąpiele błotne lub piaskowe. Czy radjoaktywność pewnych źródeł odgrywa jakąś rolę w leczeniu chorób nerwowych, co do tego zdania są jeszcze podzielone; w każdym razie picie i wdychiwanie wód radjoaktywnych polecane jest w pewnych neuralgjach i lekkiej formie neurastenji, przeciwwskazane natomiast w ciężkiej neurastenji i w chorobie Basedowa.

Pewnej ostrożności, specjalnie w odniesieniu do organicznych cierpień nerwowych i do nadwrażliwych neurasteników, wymaga pobyt nad morzem, zwlaszcza nad morzem północnem i Bałtykiem. Wiadomo przecież, że są ludzie specjalnie wrażliwi i słabowici, dla których już sam pobyt w ostrzejszym klimacie nadmorskim jest przykrym, jak z drugiej strony pamiętać trzeba o tem, że neurastenicy wiel komiejscy, o ile wogóle znoszą pobyt nad morzem, znikąd nie wynoszą tak znacznej i tak długotrwałej poprawy, jak właśnie stamtąd. Zwłaszcza z podróży morskich, o ile nie korzystają z przepełnionych parowców luksusowych, ponieważ nadmierny ruch i gwar osłabia odporność nerwową chorego. Ten sam wzgląd trzeba mieć na uwadze także w odniesieniu do modnych miejscowości kuracyjnych, przepełnionych zazwyczaj publicznością rozbawioną, tańczącą lub sportową, co wszystko dla neurastenika stanowi towarzystwo nieodpowiednie.

Co się tyczy kwestji, czy w danym wypadku kuracja wogóle jest pożądana i czy istnieje nadzieja jakiejś poprawy, usprawiedliwiającej koszta i niewygody, rezygnację z domowej opieki i przyzwyczajeń, to jedyną instancją, decydującą o tem powinien być lekarz domowy, znający chorego od lat i umiejący najlepiej wniknąć w jego psychikę. Niestety, na tem polu grzeszy się bardzo często i wiele. Nerwowo chorzy, z powodu wzmożonej chorobliwie pobudliwości, skłonni są zbyt często przeceniać i siebie i swą odporność. Z tego samego względu powinien lekarz pouczyć chorego, że już sama zmiana klimatu i miejsca pociąga za sobą zmianę wrażliwości, że korzystanie z kąpieli nie jest rzeczą najważniejszą ani jedyną, że stosowanie ich według pewnego szablonu, utartego wśród gości kąpielowych, i to w nadmiarze wyrządzić może więcej szkody niż korzyści i że dlatego tylko przystosowanie się indywidualne chorego przy równoczesnem wykorzystywaniu wszystkich innych czynników leczniczych zapewnić może poprawę.

Czas trwania kuracji nie powinien być obliczony zbyt krótko. Chory powinien być zgóry przygotowany na to, że poprawa jego cierpienia, organicznego czy funkcjonalnego, może być tylko wtedy trwałą, jeśli poświęci mu odpowiedni, dość długi nieraz przeciąg czasu. Jest rzeczą przecież niemożliwą w trakcie kilku tygodni — zazwyczaj preliminuje się na to 3—4 tygodni — podreperować system nerwowy, maltretowany i rujnowany niekiedy od lat przez zawód, choroby i inne wpływy, tak, ażeby odzyskał wystarczającą siłę odporną dla dalszej walki z życiem. Trzeba na to czasu, wypoczynku i umiejętnego kierownictwa ze strony lekarza.

Odpowiedzi Redakcji

STROSKANE DZIECI: Na razie ciągle jeszcze okład lodowy na głowę; uważać na możliwość odleżyny. W kilka tygodni po ataku przystąpić do elektryzowania porażonych kończyn masażu i letnich kąpiel. Paraliż prawdopodobnie ustąpi, ale niezupełnie; pozostanie niedowład. HERKULES, RZESZÓW: Środka takiego — o ile idzie o obfite owłosienie na całem ciele wzgl. na rozległych przestrzeniach — niema. Można je tylko uczynić mniej widocznem przez utlenienie perhydrolem i szurowanie przy myciu pumeksem. WDZIĘCZNA JĘDRZEJOWIANKA: Przyczyną zapewne wrodzona nerwowość. Najlepsze usługi odda Pani psychoterapja pod kierunkiem wytrawnego lekarza chorób nerwowych. SJONISTKA, KRAKÓW: Jest to prawdopodobnie ostry katar pęcherza, bez zbadania moczu, ani nic pewnego stwierdzić, ani też poradzić Pani nie można. EX URBE ANTIQUA: W miejscach wyłysiałych przyszło pod wpływem grzyba do zaniku cebulek włosowych wobec czego o odrośnięciu włosów niema mowy. Niema takiego środka. CHORA: 1) Co do darcia w nogach — proszę zastosować wcieranie spirytusu kamforowego. 2) W wypadkach mimowolnego oddawania moczu stosuje się z powodzeniem elektryzację pęcherza moczowego. SZAMORODNER: Są to wszystko prawdopodobne objawy ciąży. 1) Odżywienie zwyczajne, ale lekkostrawne (unikać kapusty, świeżego chleba, tłustych potraw). 2) Codzienny niemęczący spacer. 3) Co tydzień ciepła kąpiel (35 stopni C). 4) Pierwsze śniadanie w łóżku godzinę przed wstaniem. MICHASIOWA, BIELSKO: 1) W wilgotne po umyciu ręce wcierać glicerynę, alkohol i sok cytrynowy, zmieszane w równych ilościach. 2) Krem lanolinowy. 3) Nie zaszkodzi. KRYNICZANIN: 1) Operację uważam za wskazaną, ponieważ jest lekka, a uwolni Pana od wszelkich możliwości. 2) „Sarcoma“ jest to jeden z najzłośliwszych nowotworów, po polsku „mięsak“. „Cryptorchismus“ — to właśnie stan, na który Pan cierpi. 3) Nie, płodność jest zachowana dzięki drugiemu jądru. 4) Możliwe powstawanie stanów zapalnych i bólów wskutek ucisku. WDZIĘCZNY CHALUC: 1) Nieszkodliwe dla zdrowia następstwo wstrzemięźliwości płciowej. 2) Wymaga zbadania. REKRUT: 10 dyoptryj. MONTE CARLO: Spirytusowy roztwór formaliny (na receptę lekarza). JEHOSZUA: 1) Trzeba dobrać odpowiednie wkładki do obuwia, które chronią stopę. 2) Bez zbadania i stwierdzenia przyczyny tych bólów odpowiedź niemożliwa. J. T. 19: W ekstrakcie z rumianku albo w wodzie z domieszką wody utlenionej, (ale to lepiej dać uskutecznić przez fryzjera, by nie uszkodzić włosów). BEZRADNY: Widocznie roztwór był za słaby; można zastosować nawet 30 proc. (na receptę). H. F. Z WADOWIC: 1) Spacer przed śniadaniem. 2) Wymaga zbadania. 3) Wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy; wskazane naświetlania lampą kwarcową. CZYTELNIK X. Y.: 1) Dużo ruchu wysiłku fizycznego. Jeść i pić na 3 godziny przed pójściem do łóżka. W łóżku zimne nacierania grzbietu i boków. Spać na twardem podłożu i lekko się przykrywać. W ostateczności brom. 2). Jeść dużo jarzyn i owoców. Rano masaż brzucha.

STROSKANY: Odpowiedź możliwa jest tylko po stwierdzeniu przyczyny i stopnia skrzywienia, a więc po zbadaniu. ARTUS: Wcierać codziennie spirytus salicylowy. Na noc maść siarczano- salicylowa (na receptę lekarza). RUSAŁKA: 1) Puder z tannoformem, na resztę ciała zmywanie wodą z octem. 2) O ile cera sucha, to nieszkodliwy. STAŁY CZYTELNIK Z W.: 1) Pończochy gumowe albo opaski elastyczne na nogi. 2) Wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy. 20-LETNIA ANIELA: 1) Konieczne leczenie zęba bo w przeciwnym razie grozi ropienie szczęki. 2) Kąpać nogi w słonej wodzie; oprócz tego masować. 3) Smarować maścią z perhydrolem (na receptę lekarza). BRONIA L.: Patrz „Monte Carlo“. MŁODY ABONENT S.: 1) Używany przez Pana kosmetyk dra Lustra jest zupełnie dobry i może Pan przy nim pozostać. 2) Kąpiel uszom nie szkodzi; co do polepszenia słuchu — to bez zbadania przez specjalistę trudno cokolwiek radzić. 3) Jest to prawdopodobnie tzw. „łysina plackowata“. Niech Pan spróbuje co drugi dzień całą tę łysinkę wyjodynować. Dobrze zrobiłoby też naświetlenie lampą kwarcową. H. H. DROHOBYCZ: 1) Stwierdzić, czy przyczyną cierpienia nie są zepsute zęby, zmiany zapalne w nosie, jamie czołowej itd. Poza tem spokój działanie ciepłem (termofor itp.), elektryzacja, z leków pyramidon z aspiryną. 2) Unikać zimna, przeciągu, wstrząsów nerwowych i alteracyj. 3) Galwanizacja daje doskonałe wyniki. 4) Leczenie klimatyczne niema tu większego znaczenia. 5) Wyleczalne; nieraz po kilku tygodniach mija bez śladu. STROSKANY STUDENT: Maść rezorcynowo- siarczana (na receptę lekarską). STAŁA CZYTELNICZKA W. S. T. RZESZÓW: 1) Przez operację. 2) Wymaga zbadania soku żołądkowego. 3) Patrz „20-letnia Aniela“ p. 3. — 4) Puder „Miraculum“ dra Lustra. MAŃKA: 1) Często uprawiana prowadzi do rozstroju nerwowego, a także i na późniejsze pożycie małżeńskie nie pozostaje bez wpływu. Silna wola, a jako środek pomocniczy — zmęczenie fizyczne (sportem lub pracą). 2) Może stać w związku. Krótkotrwałe gorące nasiadówki. JASNY Z N. S.: 1) 2) i 3) Tylko farba; najlepiej francuska „henna“. 4) Patrz „H. F. z Wadowic“ p. 3. BARDZO WDZIĘCZNA E.: Myli się Pani; niema to nic wspólnego z tzw. „ostrą krwią“, a jest tylko wyrazem wzmożonej wrażliwości i podatności nerwowej. Wskazaną tu jest psychoterapja przez wytrawnego neurologa. NIEZNAJOMA: Nie znamy składu chemicznego tego środka, wobec czego nie możemy go polecać. Spirytus salicylowy z olejkiem rycynowym i lampa kwarcowa w zupełności wystarczą. CZYTELNICZKO Z UL. PAŃSKIEJ G. W.: Polecamy obok preparatów francuskich, o które Pani pyta, także wyroby firmy „Miraculum“ dra Lustra. Nos myć gorącą wodą i zaraz potem zimną. Na głowę spirytus salicylowy. PENELOPA: Wszystkie dolegliwości, na które się Pani skarży, mogą być następstwem anemji. Jeżeli badanie potwierdzi to przypuszczenie to wstrzykiwania arszenikowe, odpowiednie odżywianie i pobyt na świeżem powietrzu sprowadzą zmianę na lepsze. Zajście w ciążę mimo upławów możliwe. MŁODY STARZEC: Nie należy tracić otuchy. Powinien się Pan zwrócić do lekarza—seksuologa z

prośbą o wstrzykiwanie testoganu; wynik bywa często nadzwyczajny. REGINALIBRO, BRZ.: Maść z ichtyolem (na receptę lekarską). NAJNIESZCZĘŚLIWSZY Z NIESZCZĘŚLIWYCH: Do leczenia kąpielowego nie przywiązujemy wielkiego znaczenia. Raczej byłoby wskazane spróbować wstrzykiwania alkoholu z dodatkiem tropakokainy. W ciężkich wypadkach stosują to z powodzeniem. STUDENTKA: Nie, jest to następstwem zmian neurotroficznych w skórze głowy. Lekarz powinien Pani zaordynować lecytynę lub phytinę. SZOSZANA AWIWIT: 1) Maść z perhydrolem. 2) Maść siarczana i lampa kwarcowa. 3) Spirytus salicylowy. 4) Patrz „Herkules, Rzeszów“. TŁUSTA GŁÓWKA: Myć głowę co 3 dni w wodzie z domieszką szczypty sody. Co do nóg — patrz „Monte Carlo“.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Proces o zabójstwo szofera taksówki

Kapitan Pawlikowski przed sądem wojskowym

Onegdaj rozpoczęła się — jak już o tem wczoraj pokrótce donieśliśmy — z warszawskim okręgowym sądzie wojskowym rozprawa przeciwko kapitanowi Stefanowi Pawlikowskiemu, oskarżonego o zabójstwo szofera Stróżka.

W sali sądowej zebrała się licznie publiczność pomiędzy, którą widać bardzo wiele mundurów oficerów lotniczych.

W pierwszym rzędzie widać czarną postać żony szofera Stróżka, w grubej żałobie.

Rozprawie przewodniczy płk. Arnimski, oskarża prok. podp. Kaczmarek, broni mec. Paschalski.

Oskarżony jest to młody człowiek o jasnej czupyrynie i ostro narysowanym profilu. Mówi wybitnym akcentem rosyjskim.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony zeznała że urodził się w Rosji w roku 1896. Jest oficerem zawodowym, przydzielony do 3-go dywizjonu myśliwskiego. Przedtem służył w armji rosyjskiej, posiada liczne odznaczenia, między innemi legję honorową francuską.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony opowiada co robił w dniu krytycznym.

Na obiedzie był u pułkownika Karplińskiego i wówczas wypili we trójkę flaszkę jarzębiaku.

Chodzili jeszcze po najrozmaitszych mieszkaniach i lokalach, a wieczorem spotkali się w Empirze. Był tam także kapitan Konarski i jego żona Irena. Podczas kolacji oskarżony wypił około sześciu angielek czystej wódki, oraz butelkę piwa.

Około godziny 1-ej wyszli na ulicę, oskarżony był podniecony alkoholem. Na pytanie przewodniczącego przyznaje, że gdy szedł z kapitanową Konarską możliwe jest iż się zataczał.

Kiedy doszli do ulicy Wareckiej poczuł, że najechał na niego zupełnie blisko samochód. Sygnału nie słyszał, możliwe jednak, że sygnały były. Musiał cofnąć się i przytrzymać p. Irenę Konarską, aby nie upadła.

Co powiedział szoferowi nie pamięta, nic ubliżającego być nie mogło, bo był w towarzystwie kobiety.

Szofer zaczął kłócić się z kpt. Konarskim, który szofera uderzył w twarz.

Ukazali się wreszcie policjanci, którzy zaprowadzili wszystkich do komisarjatu.

Przodem szli państwo Konarscy, pasażerowie taksówki, por. Orliński, a na końcu oskarżony.

Podekscytowanie jego nie ustąpiło jakkolwiek niczego się obawiać nie potrzebował. Kiedy zobaczył szofera, zwrócił się ku niemu i zawołał:

— Mało, że cię kapitan uderzył, jeszcze ci się bicie należą.

Przew.: Czy go pan wtedy uderzył?

Oskarżony: Uderzyć go nie uderzyłem ale zamachnąłem się może. Co się dokładnie działo nie pamiętam, usłyszałem tylko słowo: „łobuz“.

Uczuł się wtedy znieważony, instynktownie włożył rękę do kieszeni, wyciągnął rewolwer i odruchowo strzelił.

Wreszcie oskarżony stwierdza, że zawsze był bardzo czuły na honor munduru.

Na pytanie płk. lekarza Dra Nelkena odpowiada, że jako lotnik uległ cztery razy katastrofie z tych jednak tylko jedną można uważać za poważniejszą.

Na tajnem posiedzeniu wyłoniła się kwestja zajścia oskarżonego z b. szefem lotnictwa gen. Zagórskim.

Okazuje się, że oskarżony — jako człowiek i oficer odważny, nie znoszący bezprawia — jeszcze przed zapadnięciem wyroku Sądu Okręgowego, uznającego red. Stpiczyńskiego (za nazwanie gen. Zagórskiego szpiegiem austrjackim) — za niewinnego — zwrócił się z tymże zarzutem wprost do gen. Zagórskiego, mimo, że ten był wówczas zwierzchnikiem kapitana Pawlikowskiego.

Miał też za to oskarżony wytoczoną sprawę dyscyplinarną.

W dalszym ciągu zeznają świadkowie. Kapitanowa Konarska: Owej fatalnej nocy oskarżony był „jakby podchmielony“ i prawił w jej towarzystwie „głupstwa“ — co zresztą było częstem zjawiskiem u kap. Pawlikowskiego. Pamięta świadek, że P. wracając z restauracji, chwiał się nieco i wymachiwał jej parasolką. Zdaje się, że szofer nazwał P-go łobuzem. Bywało, że oskarżony był jeszcze weselszy niż owej nocy.

Zdaniem świadka inż. Oskara Reddingera nastąpił tu akt rozwścieczenia. „Po zabójstwie oskarżony nawet nie spojrzał w stronę zamordowanego, poprosił z nonszalancją o podanie mu kapelusza, usiadł spokojnie i zapalił papierosa, niby jakiś bohater, który na wojnie zabija przeciwnika“.

Oskarżony: Bo byłem przekonany, że tylko zraniłem szofera.

Pewne wrażenie robi oryginalne nieznane w naszych sądach oświadczenie świadka po zaprzysiężeniu go. Świadek mianowicie, wzorując się na praktyce w sądach zagranicznych, w końcu zeznania oznajmia:

— Niech mi wolno będzie — mimo potępiającego mego, ale zgodnego z całą prawdą zeznania — prosić sąd o możliwie łagodny wymiar kary dla młodego, ale zdenerwowanego człowieka.

Przewodniczący: To już sprawa nie świadka, lecz zadanie obrony.

Jeszcze w silniejszych wyrazach składa potępiające oskarżenie p. inżynierowa Reddingerowa różniące się tem, że mąż włada słabo językiem polskim, ona zaś poprawnie przedstawia całe „dżentelmeńskie“ zachowanie się szofera a naganne postępowanie oskarżonego, podczas całego krwawego dramatu.

— Gdyby — mówi świadek — oskarżony choć w setnej części zachowywał się tak poprawnie, jak szofer, nie byłoby, panowie, nieszczęścia.

Dziś we środę dalszy ciąg badania świadków. Wczoraj rozprawy nie było.

——oSo——

Historja niedanego zamachu na Kemala paszę

Kemal pasza, prezydent republiki tureckiej ma zwyczaj dorocznie w ciągu paru tygodni zwiedzać po kolei rozmaite okolice państwa tureckiego. A czyni to sposobem Harun Al Raszyda. Przechadza się bezceremonjalnie między ludnością, informuje się o jej położeniu i życzeniach. Unika tylko dawnej stolicy państwa, zdetronizowanego Konstantynopola, w którym noga jego nie postała od r. 1920.

W czerwcu tego roku przypadła kolej na objazd wybrzeży morza Egejskiego i Marmara, na odwiedzenie Smyrny, w której zwycięski wódz cieszy się szczególną popularnością.

Parę dni przed zapowiedzianym przyjazdem prezydenta trzech ludzi przybyło do Smyrny. Przywódcą tej grupki był Zia Hurszid Bey, b. poseł z Lasistanu do pierwszego zgromadzenia narodowego, b. radjotelegrafista w marynarce niemieckiej. Towarzyszyły mu dwie podejrzane jednostki, bywalcy więzień, Ismail i Jussuf. W walizach przywieźli bomby, w kieszeniach mieli rewolwery. Celem ich przyjazdu było wykonanie zamachu na Kemala paszę. Mieli listy polecające do b. oficera żandarmerji, Ediba, zwanego Sary Effe, który ułatwił im poruszanie się po mieście.

Odbyły się liczne tajemne narady. Ustalono, że 16 czerwca o 8-ej wieczór, Hurszid i dwaj jego wspólnicy rzucą bomby na przejeżdżającego powozem Kemala. Spiskowców miał oczekiwać samochód, by przewieźć ich nad morze. Kreteńczyk, Szefki Bey sam niewtajemniczony w spisek, miał im użyczyć swego statku.

Lecz w ostatniej niemal chwili Ediba opuściła odwaga. B. oficer żandarmerji opuścił nagle Smyrnę. Szefki Beya zaś zaniepokoiło podejrzane zachowanie się spiskowców i niezwykła wysokość ofiarowanego mu wynagrodzenia. 15 czerwca wieczorem zawiadomił o swych podejrzeniach walego Smyrny. W nocy spiskowcy zostali zaaresztowani.

Przypuszczano zrazu, że jedynym autorem spisku jest Hurszid, polityk ambitny, nienawidzący osobiście Kemala. Lecz władze na podstawie śledztwa doszły niebawem do przeświadczenia, że b. poseł i jego towarzysze byli jedynie narzędziami, za którymi ukrywał się spisek szeroko rozgałęziony, o daleko idących celach politycznych, kierowany przez bardzo wpływowe dłonie. Okazało się, że list polecający Hurszida Edibowi podpisany był przez Szukri Beya, posła z Ismid, jednego z najbardziej wpływowych członków opozycji parlamentarnej.

Szukri Bey miał za sobą przeszłość bardzo urozmaiconą. Z zawodu był nauczycielem szkoły ludowej, został później szefem bandy w Macedonji, wypłynął pod rządami młodo-tureckiemi, obejmując stanowisko gubernatora, a później ministra oświaty. Anglicy zesłali go na Maltę. Po powrocie wybrany został do parlamentu i stał się jednym z przywódców opozycji. Szukri Bey był tym, który według aktu oskarżenia wyszukał, wynajął i uzbroił morderców.

Zeznania Hurszida i jego spólników sięgnęły jeszcze dalej, obciążając wielu innych jeszcze członków opozycji parlamentarnej, z których jedni — Nedżati z Erzerum, Abbedin Sarukar wzięli udział bezpośredni w spisku, inni zaś byli wtajemniczeni w przygotowujący się zamach.

Rozprawa przeciw spiskowcom odbyła się — jak wiadomo — w Smyrnie przed trybunałem nadzwyczajnym, t. zw. „Trybunałem Niepodległości“, mającym za zadanie bronić bytu i bezpieczeństwa republiki, a złożonego nie z zawodowych sędziów, lecz z posłów, i nie krępującego się przepisami procedury. Drakoński wyrok sądu jest znany.

Aforyzmy z albumu hotelowego w Deauville

Marzenia kobiety światowej: wyjść zamąż za Anglika, zdobyć Francuza za kochanka.

* * *

Polityka jest sztuką wymijania danej kwestji.

* * *

Zazdrośni mężowie przypominają wywieszki renomowanych restauracji: informują, gdzie można znaleźć dobre wino.

* * *

Dużo kobiet odznacza się cnotą; wszystkie pragną wystawić ją na ryzyko przygody.

* * *

Mało który mężczyzna może się oprzeć kobiecie, która go nie chce.

* * *

Szczęścia nie należy szukać — samo się znajduje.

* * *

W porę udzielony pocałunek zaoszczędza ogromu uścisków dłoni.

Smiałe włamanie do wagonów kolejowych

400 kg manufaktury padło ofiarą kradzieży

W dniu wczorajszym Posterunek Policji w Bierzanowie zawiadomił krakowską policję o nowym śmiałym włamaniu i kradzieży z pociągu towarowego na przestrzeni Kraków—Kłaj.

Bandyci kolejowi, zakradłszy się w czasie biegu pociągu do jednego z wozów towarowych, oderwali plomby, poczem z otwartego wagonu wyrzucili na tor kolejowy szereg bali manufaktury wagi około 400 kg. Po dokonaniu kradzieży włamywacze niespostrzeżeni przez nikogo zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pościg za złodziejami kolejowymi. Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, towar ten był przewożony na wschód z jednej z fabryk tekstylnych.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 40

Lipiec
21
Sroda
10 Ab

Zachód słońca 19 m. 45

55 tysięcy dolarów od Jointu dla biednych

J. D. C. wyasygowało na miesiąc lipiec dla Polski 55 tys. dol., jako subsydjum na akcję ratowniczą. Z tej kwoty 33 tys. dol. wyznaczo ne są, jako subsydjum dla miejscowych komi tetów ratunkowych. Reszta przeznaczona jest na wyżywienie dla dzieci szkół i talmud tor, oraz dla bezrobotnych, do dyspozycji organizacyj robotniczych.

Uwadze emigrantów amerykańskich

W konsulacie Stanów Zjednoczonych w Warszawie będzie zorganizowana kontrola lekarska i kontrola dokumentów dla emigrantów. Specjalna komisja ta przybywa w tym celu do Warszawy 1 września. Zajmie się ona badaniem emigrantów, którzy wyjadą do Ameryki według nowej kwoty. Ci którzy poddadzą się kontroli w Warszawie, nie będą podlegali żadnej kontroli na Ellis Island. Komisja będzie złożona z lekarzy i urzędników amerykańskich pod przewodnictwem amerykańskiego konsula w Warszawie.

— **OSOBISTE.** Dyrektor Policji p. Dr. Styczeń rozpoczął z dniem 19 lipca sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. radca Rotschek.

— **NUMERUS CLAUSUS NADAL OBOWIĄZUJE.** Z dziekanatu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie komunikują: Wobec ograniczonej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych obowiązuje, podobnie jak w latach ubiegłych przy wpisach na rok szkolny 1926—27 „numerus clausus“ na wszystkich latach medycyny. — Podania o przyjęcie na 1-szy rok i dalsze lata zaopatrzone w świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia oraz świadectwo przynależności miejscowej, ewentualnie inne dokumenta stwierdzające studja odbyte na innym Uniwersytecie, należy składać w sekretarjacie Dziekanatu lekarskiego w czasie od 1-go września do 15 września br. Podania po tym terminie wniesione uwzględniane absolutnie nie będą.

Rozstrzygnięcie podań nastąpi po 30 września, co podane zostanie kandydatom do wiadomości przez ogłoszenie na tablicy w Uniwersytecie. — Ze względu na małą liczbę miejsc wolnych mogą liczyć na przyjęcie tylko kandydaci pochodzący z Województwa Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego i mający odpowiednie inne warunki.

— **PÓŁKOLONJE WAKACYJNE.** Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu dla żyd. półkolonji wakacyjnych subwencję w kwocie 300 zł. Ze sprawozdania złożonego przez prezydenta Gminy Dra Rafała Landaua okazuje się, że z półkolonji korzysta 465 dzieci szkolnych, które codziennie przebywają pod dozorem 10 sił nauczycielskich na Krzemionkach od godziny 2—7 popołudniu, gdzie dzieci otrzymują podwieczorek. Półkolonje otrzymały nadto subwencje od amerykańskiego Jointu, Województwa i Magistratu m. Krakowa. Wszystkie dzieci półkolonji otrzymują raz w tygodniu bezpłatne kąpiele w łaźni krakowskiej Gminy żyd. Na czele komitetu półkolonji stoi prezesowa Stow. sierót p. Rockowa.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE** urządziło półkolonje w tym roku w dwóch miejscach w parku Dra Jordana i w parku Podgórskim.

W pierwszem miejscu zapisanych jest 250 dzieci, w drugiem 180. Razem zatem dzieci korzystających z półkolonji jest w tym roku 340. Ciągle zgłaszają się nowi kandydaci do półkolonji, z powodu jednak braku środków, Komitet zmuszony jest odmawiać przyjęcia większej ilości dzieci. Dzieci przebywają w półkolonjach pod nadzorem opiekunek od 8 rano do 5 popołudniu i dostają na miejscu śniadanie, obiad i kolację. Prócz tego dzieci z półkolonji uzyskały prawo udziału w zabawach urządzanych w parku w godzinach popołudniowych przez Y. M. C.

W końcu Komitet półkolonji uzyskał od p. Weissa, utrzymującego pływalnię w parku Krakowskim wolny wstęp do pływalni i bezpłatną naukę pływania dla pewnej ilości dzieci z półkolonji.

— **POSTÓJ FUR PRZY UL. DIETLOWSKIEJ — ZAKAZANY.** Jak już donosiliśmy otwarty został dnia 12 bm. nowy plac targowy na sprzedaż drzewa, desek itp. przy ul. Za błocie w Podgórzu. Wobec tego wydał Magistrat zakaz odbywania jakichkolwiek targów oraz postoju fur na dotychczasowym placu targowym na drzewo przy ul. Dietlowskiej nad Wisłą. Nie stosujący się do tego rozporządzenia będą karani grzywnami do 200 zł., a w razie niemożności uiszczenia grzywny aresztem do dni 20.

— **KĄPIELE WE WISŁĘ.** Wobec obniżenia się stanu wody na Wiśle Budownictwo miejskie przystąpiło do wytyczenia miejsc przeznaczonych do kąpieli. W najbliższych dniach miejsca te zostaną oznaczone i po opadnięciu wody do normalnego stanu do użytku oddane. Magistrat zwraca uwagę, że kąpanie się na Wiśle jest dotąd zakazane.

— **SPADŁA ZE SKAŁY NA KRZEMIONKACH.** Onegdaj wieczorem spadła podczas przechadzki ze skały na Krzemionkach Gizela Biberstein, lat 13, uczenica i odniosła szereg ran. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM.** Mleka zbierane 1 litr 0.25—0.30 gr, niezbierane 0.35—0.40 gr, kwaśne 0.30—0.35 gr, śmietana słodka 0.60—0.70 gr, kwaśna 1.60—2 zł, masło 1 kg 5.60—6 zł, deserowe 6.60—6.80 zł ser 1.30—1.40 zł jaja kopa 7.80—8 zł, sztuka 0.13—0.14 gr, jabłka (kompot.) zielone 1 kg 0.80—1 zł, gruszki zielone kompot. 0.80—1 zł, agrest 1.60—2 zł, poziomki 1 litr 1—1.20 zł, borówki 0.25—0.30 gr, porzeczki 1 kg 1.30—1.40 zł, morele 4—4.40 zł, maliny 0.80—1 zł, wiśnie 2.40—2.80 zł, czereśnie 2.40—2.80 zł kury sztuka 3—6 zł kurczęta para 3—6 zł, kaczki żywe sztuka 3—5 zł, gęsi żywe 6—10 zł. Z powodu robót polnych dowóz bardzo mały.

— **ATAK HISTERJI.** Wczoraj popołudniu uległa atakowi histerycznemu Marja Sztarska lat 25, żona robotnika. Nieszczęśliwą, która w czasie ataku upadła na chodnik w ulicy Zyblikiewicza odprowadzono na stację pogotowia ratunkowego.

— **NIESZCZĘSLIWY WYPADEK.** W czasie odnawiania fasady kościoła OO. Bernardynów spadł z rusztowania Władysław Bak lat 19 robotnik i doznał złamania miednicy oraz wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Lazarza.

— **ZAGINIONA.** Andrzej Mazgaj zam. w pow. Brzesko doniósł, że dnia 1. 6 br. wydaliła się z domu jego córka Anna lat 16, blondyna, ubrana w kostjum granatowy i do dnia 19 lipca do domu nie powróciła ani też nie daje znać o sobie, gdzie przebywa. Za zaginioną wdrożono poszukiwania.

— **UTONĄŁ WE WISŁE.** W czasie kąpieli we Wiśle przed plażą wojskową utonął dnia 19bm. Stanisław Tyrajski lat 21, szeregowiec 5 pac. w Krakowie. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

— **KRADZIEŻ GARBEROBY.** Na szkodę Dra Zielińskiego zam. przy alei Krasińkiego l. 13 skradziono dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych ze zamkniętego mieszkania przez oderwanie kłódki i odemknięcie drzwi dobranym kluczem lub wytrychem garderobę męską i damską wartości około 1200 zł. — Na szkodę Kochmańskiego Kazimierza zam. przy pl. Matejki l. 3, skradziono z ganku III. piętra przez okienko zarzutkę nową ciemno popielatą wartości 230 zł.

— **WŁAMYWACZ W POTRZASKU.** Aresztowano Marjana Puczkę lat 26 z Krakowa, znanego na bruku krakowskim włamywacza mieszkaniowego i sklepowego, który odstwiony dnia 4 lipca br. do aresztów sadowych pod zarzutem szeregu kradzieży z włamaniem, dokonanych tak w Krakowie jak i okolicy i oddany następnie do szpitala św. Lazarza celem operacji gdyż w czasie dokonania jednej z kradzieży został postrzelony przez poszkodowanego w nogę zbiegł z tegoż szpitala dnia 12 lipca br. Puczkę schwytano i adstawiono z powrotem do więzień sadowych.

— **WARJAT W WOJEWÓDZTWIE.** Wczoraj o godzinie 11 przedpołudniem był gmach województwa widownią niezwykłej sceny. Oto pojawił się tam N. Suder, l. 38, robotnik, który w przystępie szału począł krzyczeć, że wydali wszystkich urzędników z województwa i sam obejmie władzę. Do szaleńca przystąpiło dwóch posterunkowych, którzy usiłowali go ubezwładnić. W czasie szamotania szaleniec wyciągnął jednemu z posterunkowych szablę i zranił go w palec. Wezwane pogotowie ratunkowe, po nałożeniu kaftana bezpieczeństwa warjatowi przewiozło go do szpitala św. Lazarza.

— **CZYTELNIA PRZY K. L. HITACHDUTU** (Dietla 105. II. p. oficyny) otwarta w poniedziałki i środy od godz. 8—10 wiecz. Wstęp wolny.

— **Z ORG. TARBUT.** Z ramienia Egzekutywy Org „Tarbut“ na zach. Małopolskę i Śląsk wyjechał sekretarz Egz. p. Silbering we wtorek dnia 20 bm. do Krynicy, celem przeprowadzenia akcji na rzecz „Tarbutu“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

KUZYN: Szczyrk, p. Buczkowice.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz ostatni „Niedojrzały owoc“, który zeszedł chwilowo z afisza w pełni powodzenia. P. Zaklicka odtworzy w tej świetnej krotochwili swą doskonałą Gieni. W czwartek powtórzona będzie raz jeszcze w tym sezonie „Poczekalnia I-szej klasy“. W piątek z powodu próby generalnej teatr zamknięty.

Echa ze świata

Tajemnica morderstw magdeburskich

Przed kilku dniami donosiliśmy o sensacyjnej aferze morderstwa w Magdeburgu, w związku z którą zaaresztowany został bogaty przemysłowiec Rudolf Haas, podejrzany o to, że namówił niejakiego Schroedera oraz swojego szofera Grossego do zamordowania zajętego w swej fabryce buchaltera Hellinga, który miał rzekomo mieć wiadomości o oszustwach podatkowych firmy i którego Haas w ten sposób chciał się pozbyć.

Tymczasem okazuje się — jak już wczoraj w dziale telegramów donosiliśmy, — że mamy tu do czynienia z olbrzymim szantażem na tle antysemickiem. Rudolf Haas jest mianowicie Żydem, którego organizacja nacjonalistów niemieckich Voelkische pragnie obarczyć własną, zdaje się, winą. Szczegółowe bowiem dochodzenia policji berlińskiej, która przyszła w pomoc policji w Magdeburgu, stwierdziły, że firma Haas nie popełniła żadnego oszustwa podatkowego, wobec czego odpada jedyny motyw, dla którego Rudolf Haas miałby dokonać

zarzuconej mu zbrodni. Okazuje się również, że rzucone przez szofera Grossego podejrzenie na Rudolfa Haasa zostało zasuggerowane Grossemu przez urzędnika policji kryminalnej w Magdeburgu, Tenholta, który — jak skądinąd wiadomo — pozostaje w kontakcie z organizacją nacjonalistyczną Stahlhelm.

Wysłany do Magdeburga urzędnik policji berlińskiej Bussdorf zajmuje się zresztą w Magdeburgu nietylko sprawą zamordowania Helling, lecz także szeregiem innych tajemniczych morderstw, jakie miały w ostatnich czasach miejsce w tem mieście, a których policja magdeburska nie zdołała wyjaśnić. Chodzi tu w szczególności o tajemnicze zniknięcie z Magdeburga w styczniu br. kupca Engelhardta, syna fabrykanta koronek z Plauen. Engelhardt wyszedł 30 stycznia br. z hotelu w Magdeburgu, a w jakiś czas potem zostały jego zwłoki wyrzucone przez Łabę.

Dalszego rozwoju tej niezwykłej sensacyjnej afery wyczekuje opinja publiczna w Niemczech z niecierpliwością.

KS. IGNACY SEIPEL, b. kanclerz austrjacki święcił 19 bm. 50-lecie urodzin.

REKORD SZYBKOŚCI AUTEM. Na autodromie w Montlery osiągnięty został wszechświatowy rekord szybkości na dobę. 40-konny Renault przebiegł w przeciągu 24 godzin 4.168 klm. czyli przejechał tę przestrzeń z przeciętną szybkością 173 klm. na godzinę.

„POWRÓT WILHELMA II." NA TAŚMIE FILMOWEJ. W jednej z berlińskich wytwórni kinematograficznych prowadzone są prace nad olbrzymim filmem, wyobrażającym „triumfalny powrót cesarza Wilhelma z Holandji". Obraz ten zamówiony jest przez „Stahlhelm", którego członkowie do generałów włącznie biorą udział w realizacji scen najbardziej uroczystych.

LIGA NARODÓW REFORMUJE KALENDARZ Komisja specjalna przy Lidze narodów ukończyła pracę w sprawie reformy kalendarza — jednogłośnie uchwalono konieczność ustalenia świąt Wilkiejnocy. Wszyscy odnoszą się do tego projektu przychylnie, ostateczna jednak aprobata należy do Koncyljum Ekumenicznego, które zbierze się w 1930 roku.

PELLETIER D'OISY REZYGNUJE Z RAIDÓW ŚWIATOWYCH. W kołach sportowych sensację wywołało oświadczenie znanego lotnika Pelletier d'Oisy, którego Warszawa niedawno gościła, że dokonany raid Paryż—Pekin jest jego ostatnim popisem tego rodzaju.

Cherchez le pere...

Kwestja ojcostwa należy od dawna do najbardziej dyskutowanych problemów zarówno medycyny jak i kryminalistyki. Wiadomo, ze nauka usiłuje w rozmaity sposób dojść do pewnego sposobu ustalenia ojcostwa. Dotychczas jednak wszelkie sposoby okazały się zawodnemi. Absolutnie pewnego dowodu ustalenia, iż dane dziecko pochodzi od danego ojca, nie można było osiągnąć. —

Ostatnio próbowano dojść do ustalenia ojcostwa zapomocą daktyloskopji. Uczona norweska Dr Krystyna Bonnevie i duński daktyloskop Bucky skonstruowali teorję podobieństwa linji rąk względnie palców ojca i dziecka i na tej podstawie uczeni ci przypuszczają, iż można ustalić związek rodzinny. Sądy duńskie zwracają się nawet w sporach alimentacyjnych do kopenhaskiego urzędu daktyloskopijnego, żądając orzeczenia fachowego co do ojcostwa dziecka. Ale i ten system okazał się bezcelowym.

W jednem z pism wiedeńskich zajmuje się tą kwestją Dr. Schreiber, kierownik urzędu daktyloskopijnego w Budapeszcie, i dowodzi na podstawie własnych badań i obserwacyj, iż niema mowy o tem, aby na podstawie daktyloskopji można ustalić pochodzenie dziecka Wogóle — zauważa Dr. Schreiber — nauka dotąd nie znalazła sposobu ustalenia ojcostwa. Schopenhauer sądzi, iż dziecko dziedziczy wygląd zewnętrzny ojca, a usposobienie wewnętrzne matki. Ale hipoteza ta zawodzi. Medycyna chciała ostatnio dojść do problemu ojcostwa zapomocą badań ciałek krwi, ale i to bez rezultatu. Jakkolwiek wyjaśnienie ojcostwa z punktu widzenia kryminalistyki byłoby pożądane, to jednak — kończy Dr. Schreiber — w interesie ludzkości ono nie leży. Natura nie chce, ażeby można ustalić ojcostwo niejako z lupą w rękach. Francuski Code civil naprzykład wyraźnie zakazuje śledzenia za ojcem (Toute recherche de la paternite est interdite). Szczęście trojga osób, zdaje się, tego wymaga, aby absolutnie pewne i naukowe ustalenie ojcostwa było niemożliwe. Bo jeśli by już dziecko nie zaginęło pośród kilku mamek, to z pewnością wśród wielu fachowców, daktyloskopów i kontrolorów zgubiłoby — ojca...

Z giełdy

Giełda krakowska z 20 bm. **Akcje:** Zieleniewski 11, Górka 11 Strag 0.50, Siersza elektr. 0.20.

Waluty utrzymane. Dolar nieoficjalnie 9.19—9.21.

B. Polski płacił 9.13 za gotówkę, a 9.18 za czeki.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 20 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/74 35·00—36·00, pszenica targowa 70/72 00·00—00·00. żyto dworskie kraj. 70/71 26·00—27·00, żyto targowe 67/69 24·00—25·00, jęczmień na krupy 27·00—28·00, jęczmień na paszę 25·00—26·00, kukurudza krajowa 27·00—28·00, kukurudza Cinquantino 35·00—36·00, siano słodkie nowe 7·00—7·50, siano średnie 6·00—6·50, słoma długa 4·00—5·00, słoma mierzwa luzem 4·00—4·50, ziemniaki stołowe 9·00—10·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 77·00—78·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 74·00—75·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 60·00—62·00, mąka psz. z młyn kong. Nr 0000 50 proc. 67·00—68·00, mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 70·00—71·00, mąka pszenna z młyn kong. chlebowa 59·00—60·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 44·00—45·00, mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 46·00—47·00, otręby żytnie 19·00—19·50, otręby pszenne 19·00—19·50, pęcak zwyczajny 60 proc. 45·00—46·00, pęcak okrągły 00·00—00·00, siekanka jęczmienna 45·00—46·00, kasza jaglana krajowa 65·00—73·00, kasza jaglana zagraniczna 00·00—00·00, kasza tatar. cała 70·00—71·00, kasza tatar łamana 65·00—68·00, kasza tarnopolska 68·00—69·00 ryż cały Burma II. 98·00—102·00.

Tendencja ogólna: chwiejne, dowozy słabe

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 20 b. m. (PAT) Żyto 23·00—24·00 — Pszenica 33·00—35·00, — Jęczmień 23·00—24·00, — Jęczmień wyborowy 26·00—28·00, — Owies 29·00—30·00, — Mąka żytnia 70% —.— —37·00, — Mąka żytnia 65% —.— —38·00, — Mąka pszenna 65% 53·00 56·00, — Otręby żytne 18·50—19·50, — Otręby pszenne

Giełda warszawska

Warszawa 20 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 9·15, sprz. 9·16, kup. 9·28.
Belgja 21·10, 21·15, 21·05.
Londyn 44·81, 44·85, sprz. 44·96, kup. 44·76.
N. Jork —— 9·20, sprz. 9·22, kup. 9·18.
Paryż —·—, 19·40, sprz. 19·45, kup. 19·35.
Praga 27·30 sprz. 27·37 kup. 27·23,
Szwajcarja ——— 178·60, sprz. 179·04, kup. 178·16,
Włochy 31·50, 31·57, 30·43.

Papiery procentowe: 5 roc. pożyczka konwersyjna 48—48 i pół pożyczka dolarowa 65 i pół do 65 pożyczka kolejowa 146—148. Tendencja utrzymana, tylko Paryż i Belgja słabiej.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 6.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 8·50, Parowozy 0·23 Zawiercie 8·25, Żegluga 0·10, Polska nafta 0·60, Siła i Światło 6·28, Chmielów 0·12 Starachowice 1·39, Pocisk 0·65 Zieleniewski 11·40, Żyrardów 10·25 Chodorów 5·15.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28395, Belgrad 1244, Berlin 16785, Bruksela 1564, Budapeszt 9870, Bukareszt 522, Chrystjania 15400, Kopenhaga 18700, Londyn 3432, Madryt 111·—, Medjolan 2257, Nowy Jork 70565, Paryż 1444, Praga 2089, Sofja 5·08, Sztokholm 189·25, Warszawa 77·05 — 77·65, Zurych 136·60 dolary 703 —, belgijskie —.— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16770, angielskie 34·27, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·— polskie 69·5 — 77·75 rumuńskie , szwedzkie 167·82 szwajcarskie 136·60 hiszpańskie 114·1 czeskie 20·87, węgierskie 9863, tureckie 372·—

Akcje: Zieleniewski 85·—, Silesja —·—, Fanto 120, Gal. karpaty 95·1, Galicja 85, Siersza —, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —·—, Lopego —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 7 PAT. Paryż 10.85, Londyn 25.125, Nowy Jork 5.166, Belgja 11.80 Włochy 17.02 Hiszpanja 81.35, Holandja 207.55, Berlin 122.90, Wiedeń 73, Sztokholm 138.35, Oslo 113.30, Kopenhaga 136.80, Sofja 33.725, Praga 15.293, Warszawa 56.50 Budapeszt 0722 Ateny 6.25 Białogród 9.115, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13, Buenos Aires 209.75, Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż 20. 7 PAT. Londyn 232, Nowy Jork 47.70, Belgja 108. Hiszpanja 752, Włochy 157.50, Szwajcarja 924, Danja 1266, Holandja 1917 Norwegja 1051, Szwecja 1281, Rumunja 21.50, Niemcy 1130,

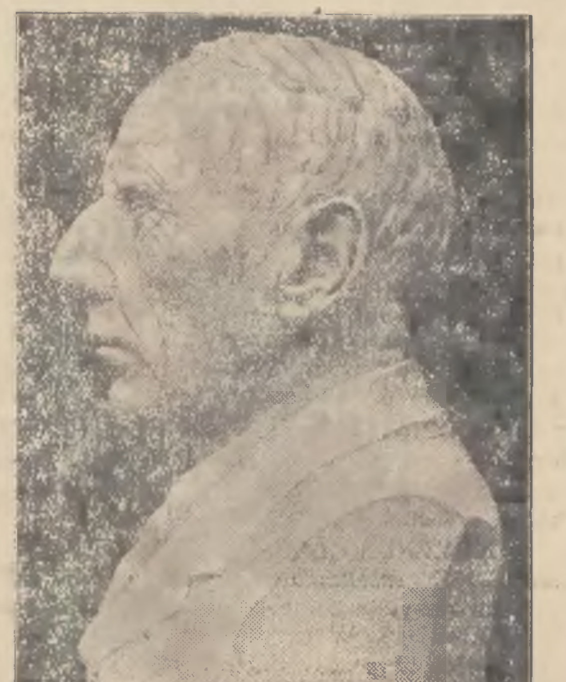
Giełda nowojorska

Nowy Jork, 20 7 (D) Londyn 486 9/16, Paryż 215, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 333, Belgja 226 i pół, Budapeszt 14 1/8 Szwajcarja 19.37, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.20, Oslo 21.95, Kopenhaga 26.51, Sztokholm 266.81, Hiszpanja 15.75, Bukareszt 46.20, Berlin 23.81, Belgrad 177.

Giełda londyńska

Londyn. 20 7 PAT. Nowy Jork 4.865, Holandja 12.0975, Francja 232.25, Belgja 214, Włochy 147.25, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.115, Hiszpanja 30.935, Danja 18.35 Szwecja 18.155, Norwegja 22.155, Helsingfors 193.12, Praga 164.38.

Amundsen



Rzeźbiarz Ryszard Schultz stworzył wedle nowego sposobu tzw. kameograficznego (połączenie rzeźby i fotografji) biust Amundsena.

Lampa jako detektyw



W Niemczech skonstruowano rodzaj lampy kwarcowej, zapomocą której można rozpoznać falsyfikaty banknotów, znaczków pocztowych, akcyj i innych papierów wartościowych. Przy pomocy tej lampy dadzą się skonstatować wymazania lub zmiany w aktach urzędowych. Dla kryminalistyki ważny wynalazek

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7 wiecz.)

Środa: „Niedojrzały owoc".

Czwartek: „Poczekalnia I-szej klasy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Śmiertelny wyścig" z Lią de Putti.

WANDA: „Męczennica miłości" z Liljaną Gish.

SZTUKA: „Pocałunek w ciemności" oraz „Podstępny strzał".

UCIECHA: „Żona nie żona", „Ostatni rok życia".

NOWOŚCI: „Atlantyda".

REDUTA: „Upiór czarnych gór" z Elno Lincolnem.

PROMIEŃ: „Skandal" z Glorją Svanson".

Skład delegacji angielskiej na wrześniową sesję Ligi narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 19. 7 (L) W skład delegacji angielskiej na wrześniową sesję Ligi narodów wchodzą: Chamberlain Cecil, Hurst, Cecil, Omsdorf, Hilton Young i pani Littleton.

Komisja transportowa Ligi Narodów

Genewa, 19. 7 (D) Komisja Ligi narodów dla transportu i komunikacji ukończyła swe prace. Przyjęto międzynarodowy statut dla komunikacji radjotelegraficznej.

Sprawę reformy kalendarza przydzielono osobnej podkomisji.

———oSo———

Sowjety odwołały swego przedstawiciela z Komisji Ligi narodów.

Moskwa 19 7 (D) Komisarz dla komunikacji odwołał rzeczoznawcę prawnego centralnego dyrektorjatu dla żeglugi rzecznej Mallinina ze swego dotychczasowego stanowiska a ponadto wytoczono mu dochodzenia sądowe, ponieważ pobierał on poza pensją otrzymywaną z komisarjatu komunikacji wynagrodzenie z komisji Ligi narodów dla ujednostajnienia prawa prywatnego dotyczącego się żeglugi, która obraduje w Strassburgu. Mallinin został przez komisarjat komunikacji w grudniu ub. roku wydelegowany do prac tej komisji.

Dyktatura w Grecji pozostaje nadal

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny 19 7 (D) Dyktatura w Grecji trwać będzie w dalszym ciągu. Pangalos przedłużył na nieograniczony czas dotychczasowy stan rzeczy pod pozorem, że powstał nowy spisek przeciwko ustrojowi państwowemu.

W związku z tem dokonano w dniu dzisiejszym całego szeregu aresztowań pomiędzy politykami i dziennikarzami pod zarzutem należenia do spisku przeciwko rządowi.

Jutro ma otrzymać b minister Estaxis misję utworzenia nowego gabinetu.

———

Turcja i D'Annunzio.

Angora, 19 7. PAT. W prasie tureckiej wywołała żywe poruszenie odezwa, której wydanie przypisano d'Annunziowi wzywająca naród włoski do zajęcia Anatolji. W związku z tem ambasada włoska ogłosiła komunikat stwierdzający między innemi, że d'Annunzio w odpowiedzi na zapytanie rządu włoskiego zeznał pod słowem honoru byłego uczestnika wojny, że nigdy nie pisał niczego takiego, co byłoby skierowane przeciwko Turcji.

RZECZY CIEKAWE.

Długość linji kolejowych na świecie

Długość linji kolejowych świata w r. 1924 przedstawia się następująco: Ameryka 613800 kilometrów, Europa 361000, Azja 124000, Afryka 60,600, Australja 47000 km. Razem 1.206.400 km. Poniżej podajemy cyfry, dotyczące kilku nastu państw, stojących na czele komunikacji kolejowej: — — — —

Stan Zjednoczone 425.200 km, Kanada 64,150 km, Indje 60,600, Rosja 58..00. Niemcy 58.000, Francja 49.700, Anglja 38.200, Argentyna 35300 Brazylja 29.500, Meksyk 25.300 Włochy 20.100 Połudn. Afryka 18.600, Polska 18,400. Japonja 13.00. Chiny 11.300 km. —

Prądy morskie z bieguna południowego

Odwrócenie zimnych wiatrów od wybrzeża Ameryki Południowej. ——

Ekspedycja pod kierownictwem kapitana Spiessa, znajdująca się na statku „Meteor", odkryła podobno, że wznoszące się z południowego Atlantyku pasmo górskie odwraca zimne prądy wychodzące z bieguna południowego od wybrzeża Ameryki Poludniowej.

Długi państw europejskich w Ameryce.

Waszyngton, 19. 7 PAT. Sekretarz skarbu Mellon ogłosił wczoraj pismo w którem uważa że rząd popełniłby wobec swych podatników krzywdę, jeżiliby anulował długi wojenne. Mellon uważa dalej, że raty, jakie Ameryka wypłaciła narodom europejskim nie mogą być uważane za podarki i że z wyjątkiem Rosji wszystkie państwa uznały swoje długi i gotowość do ich spłacania.

Wyjazd Rakowskiego do Moskwy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 19. 7 (K) Ambaador rosyjski w Paryżu Rakowski odjechał dziś aeroplanem do Moskwy, celem zasiągnięcia nowych informacyj od rządu w sprawie układów handlowych francusko rosyjskich.

Komunikacja lotnicza Moskwa-Berlin.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 19. 7 (T) Wylądował tu na lotnisku Hanzy o godz. 11 przedpoł. amolot Unji sowieckiej. Samolot zatrzymywał się po drodze w Królewcu, Gdańku i Silvebein.

Rozruchy w mieście obok Tokio

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Tokio, 19 7 (D) W niedzielę miały miejsce w mieście Nagano wielke rozruchy. Tłum złożony z 15 tysięcy osób napadł na biura prefekta policji Umetani i pobił go w ten sposób, że prefekt pozostał pod razami tłumu. Następnie tłum podążył pod redakcję gazety konserwatywnej która brała w obronę prefekta i zniszczył całe urządzenie redakcji.

Upały i burze w Anglji

Londyn, 19. 7 PAT. W Anglji panują znów wielkie upały. Towarzyszące im burze i wylewy wyrządziły liczne szkody.

„Journal" o położeniu w Polsce

Paryż, 19 7. PAT. „Le Journal" nazywa obecne położenie polityczne w Polsce paradoksalnem, gdyż rząd popierany jest przez lewicę, wrogo odnoszącą się do reformy Konstytucji, i zwalczany przez prawicę raczej przychylną projektowi zmiany Konstytucji. Jest to jednym z następstw wypadków majowych dość jeszcze świeżych. Czas jednak dokona dzieła uspokojenia. ——

Rząd litewski wobec ludności żydowskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno, 19 7. ŻAT. W odpowiedzi na interpelicję partyj lewicowych w Sejmie kowieńskim oświadczył premjer litewski Szlesewicz, że poprzedni rząd marnował miljony litów skarbu państwa na cele reakcyjne partji, oraz, że za pieniądze państwowe utrzymano żydowski organ właścicieli domów w Kownie pod nazwą Cajt. Ekspremier Bystras będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Kronika telegraficzna

— (T) Poseł polski w Berlinie p. Olszowski wyjechał na kilkitygodniowy urlop.

— Dziś rano przybył do Gdańska znany publicysta angielski Steed.

— (T) W ubiegłą niedzielę zatonęło w okolicy Berlina 13 osób, które kąpały się w okolicznych stawach i rzekach.

— (D) W amerykańskich zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo pań w New Jersey Amerykanka Paula Hascup w rzucie oszczepem osiągnęła 33.07 m ustanawiając tem nowy rekord światowy.

— Donoszą z Madrytu, że śledztwo w sprawie spisku przeciwko gen. Primo de Rivera nie dostarczyło żadnych bezspornych dowodów głównym oskarżonym.

— W związku z porównaniami, jakie czyni prasa amerykańska w sprawie sposobu uregulowania długów francuskich przez Stany Zjedn i przez Anglję, zaznacza Mellon, że żaden wierzyciel Francji nie potraktował jej równie wspanialomyślnie jak Stany Zjednoczone.

Odpowiedzi redakcji.

H. A. Zamieścimy. ——

Szoham: 1. Kursa samochodowe Józefowicza, Kraków, Wiślna 12. Informacje wprost. 2. Poinformuje Org Sjon., Warszawa, Nalewki 2a. ——

F. K., Przemyśl. Biuro Tłómaczeń i korespondencyj Związku Żyd. Stow. Akademickich, Warszawa, plac Żelaznej Bramy 6 m 11.

Szomrowi: Amiran Jewish Committee New York, 171 Madison Av., lub Federation of Polish Jews of America, New York, 67 W. 113-th.

S. R.: List Pani niestety zapóźno otrzymaliśmy. Adres żądany opiewał: Grosses Konzerthausgebaude Wiedeń I. fuer..,

Rozczarowany maturzysta: Proszę zwrócić isę z zażaleniem do Żyd. Strzechy Akademickiej, Warszawa, Nowy Swiat 21.

Jak prasa paryska wita nowy gabinet?

Paryż, 20. 7 PAT. Według informacyj kilku dzienników De Monzie miał uzależnić swój udział w gabinecie od przyznania rządowi pewnej swobody działania w sprawach finansowych.

„Petit Journal" uważa że przy poparciu socjalistów gabinet Herriota będzie mógł liczyć na znaczną większość w parlamencie. Z drugiej zaś strony „Petit Parisien" przewiduje ostrą opozycję ze strony zwoleników rządc jedności narodowej. „Echo de Paris" pisze, że po uzyskaniu votum zaufania Herriot zażąda zamknięcia sesji parlamentu. „Echo de Paris" i „Golois" zauważa że gabinet Herriota jest wyzwaniem rzuconem krajowi.

„Figaro" zaznacza, że Herriot jest człowiekiem, który wyrządził Francji najwięcej zła. Niektóre dzienniki podkreślają niezadowolenie, jakie panuje w kołach senatu z powodu sytuacji politycznej. Między innemi La Volonte pisze: Nawet w razie gdyby rząd Herriota zdołał uzyskać w Izbie deputowanych kilka głosów większości, jest rzeczą wątpliwą, czy uzyska on większość choćby minimalną w senacie.

———oSo———

Paryż, 20. 7 PAT. Opuszczając wczoraj wieczorem pała Elizejski Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że głównym celem rządu Unji republikańskiej będzie ochona franka, z dala od wszelkich interesów partyjnych. Do celu tego rząd będzie dążył z całą energją, domagając się jedynie od kraju zachowania spokoju niezbędnego do przeprowadzenia dzieła sanacji.

* * *

Paryż, 20. 7 PAT. Jak donoszą pisma de Monzie oświadczył wczoraj co następuje: Rząd nie będzie się domagał inflacji. Ministerstwo finansów byłoby bezsilne, gdyby nie miało swobody działania. Jednocześnie z votum zaufina rząd będzie się domagał zapewnienia mu środków działania w dziedzinie finansowej .

Londyn, 20. 7 PAT. Premjer Baldwin oświadczył, że delegatami Wielkiej Brytanji na sesję wrześniową Ligi narodów będą: sir Austen Chamberlain, lord Cecil, sir Cecil Kurst, hr. Onslow Hilten Young i pani Eedith Littleton.

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach i miejscach kąpielowych!

„NOWY DZIENNIK“

nabyć można:

Chabówka: Księgarnia kolej. „Ruch“
„ Maciej Tonta, ul. Kolejowa
Czarny-Dunajec: H. Singer, Rynek
Ciężkowice: (k. Tarnowa): Izrael Plattner Rynek
Iwonicz: H. Trompeter (Zakład kąpielowy)
„ Księgarnia Zdrojowa
Jordanów: Sternberg, Rynek
Jordanów-Malejowa: Klapholz (Pensjonat)
Jaremcze (obok Stanisławowa): Biuro dzienników Schwarza
Krynica: Biuro dzienników „Ruch“ (Deptak)
„ Ozjasz Silber (Bazar)
„ Rżóa Mangel (Bazar)
„ Józef Cieślak, Dworzec (bufet kolejowy)
Kalwarja: W. Grünkraut, Rynek
Krzeszowice: Fl. Schönberg, Rynek
„ Buchsbaum, Rynek
Muszyna-Miasto: M. Rieger, Rynek
Maków: Pipersberg, Rynek
Nowy Targ: L. Teichner, Rynek
Poronin: Księgarnia kolejowa „Ruch“ (przy dworcu kolej.)
Rabka: Jan Janota (Słone)
„ St. Czeżowska (kiosk pod Słonem)
„ Księgarnia kolej. „Ruch“ (dworzec kolejowy)
Rytro: J. Goldman (Pensjonat)
Szczawnica: „Magazyn Nowości“ w Zakładzie kąpielowym
„ Ziegler, sklep
Sucha: K. Buchbaum, Rynek
„ Księg. kolej. „Ruch“ (dworzec)
Swoszowice: Maurycy Margel, restaur.
Zakopane: Księgarnia pocztowa
„ Księg. „Ruch“ (dworzec)
„ L. Gassner
Zakopane-Jaszczurówka: Księgarnia Pocztowa
Zawoja: Fischer (Pensjonat)
Żegiestów: Księgarnia Zdrój

Franzensbad: Adam Wagner
Karlsbad: Alfred Kohn
Karlsbad: Dobrosław Krejza
Marienbad: Franz Gschihay
Marienbad: Franciszka Walter.

RYTRO koło Krynicy
nad Popradem w okolicy górskiej
pensjonat nowo urządzony
z komfortem poleca pokoje słoneczne z werandami. Duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna i djetetyczna. Ceny umiarkowane.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podhale“ w Rytrze.

Szczawnica
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Gości, że z dniem 15 czerwca br. otworzyłem w nowowybudowanej willi **„Habury“ restaurację**. Wikt smaczny hygjeniczny i ściśle rytualny. Ceny konkurencyjne.
Z poważaniem **Brandstädter.**

Pijarska 7. **Zastępstwo** Telefony 4576 i 4513.
SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi
poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach
Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego
miedziane, mosiężne, bacfangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.
Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.
Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

Drobne ogłoszenia

Rzadka okazja! Posiadając kredyt zagraniczny, poszukuję spólnika tylko z gwarancją poważnych banków do bardzo aktualnego interesu. Oferty pod „5000 dolarów“ do Admin. N. Dz.

Specjalista win i przetworów owocowych (wina, cidre, konserwa, suszone owoce) proponuje swoją pracę fachową za pewny udział w zyskach. Organizuje nowe zakłady. Kalkulacja konkurencyjna. Oferty pod „Specjalista“ do Ad. N. Dz.

Spólniczki poszukuje do sklepu mączno-kolonjalnego z kapitałem do 5000 Zł z udziałem pracy. Oferty „Kasa“ do Adm. N. Dz.

Sklepu z wystawą, poszukuje w centrum miasta, celem wydzierżawienia, ewent. pół sklepu, jeśli są dwie wystawy. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ do Ad. N. Dziennika

Spólnik z 15 000 Zł potrzebny znanemu przedsiębiorstwu przemysłowemu ze stałemi zamówieniami. Zgłoszenia „Wielkie zyski“ do Admin. N. Dz.

Kelner przyjezdny z zagranicy, władający polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje posady za mniejszą kaucją. Oferty pod „Wykwintny“ do Ad. N. Dz.

Potrzebny uczeń konserwatorjum do muzyki fortepianowej. Oferty pod „Uczeń“ do Admin. N. Dz.

Maszyny używane, kupuje gotówką. Krischer, Kraków, Plac Nowy (żydowski) 9

5000 Zł ulokuję zaraz na pierwszym numerze hipoteki może być na przedmieściu. Oferty „Hipoteka“ do Adm. N. Dz.

Samodzielna fakturzystka, pisząca biegle na maszynie, poszukiwana natychmiast. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia osobiście wraz ze świadectwami „Erdal“, Zwierzyniecka 6

Sanatorjum „Salus“ Kraków, Sztujskiego 11. Tel. 1295. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Leczenie fizykalno-djetetyczne.

Praktykanta
poszukuje zaraz
Reches, Karmelicka 10



usuwa pot i niemiłą woń
RĄK, NÓG i PACH
Fabryka przetworów chemiczno-farmaceutycznych ... Miodowa 5.

ROWERY angielskie światowej sławy B. S. A.
Maszyny do szycia „Gritzner“, najnowszy model 1926 roku zwyczajne i luksusowe poleca na dogodnych warunkach spłaty z długoletnią gwarancją **TOW. HANDLOWE „IRWING“**
Główny skład: **KRAKÓW, GRODZKA 60.** Filja: **RYNEK KLEPARSKI 6.**
Wszelkie składowe części do maszyn i rowerów na składzie.
Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

JEDNORAZOWA PRÓBA PRZEKONA KAŻDEGO O JAKOŚCI
Znane z dobroci
MASŁO DESEROWE
z pasteryzowanej śmietanki z Rybnej
sprzedaje firma:
Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek

5 do 6 tysięcy
dolarów na I. hipotekę (murowany 2-piętrowy pensjonat w zdrojowisku kąpielowem w Małopolsce) za dobrem wynagrodzeniem wedle umowy, poszukuje natychmiast Kancelarja Dra WOLFA, adwokata, Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 24. — Telefon 2283.

Mieszkanie kompletnie urządzone 2 pokoje, kuchnię z powodu wyjazdu zaraz odstąpię. Karmelicka 10, of., I. p. na prawo od 1—4.

ZDROJOWISKO SOLANKOWE
GOCZAŁKOWICE
n/Wisłą
Stacja kolejowa przy głównej linji Dziedzice-Katowice 2½ godziny z Krakowa.
Silna solanka jodowo-bromowa radioczynna.
Rosyjskie parnie solankowe ogólne i komorowe.
Hydroterapia, hala do inhalacji solanki.
Specjalne urządzenia dla kąpieli słonecznych.
Nadzwyczajne od lat 60 wykazane wyniki uzdrowienia przy chronicznych reumatyzmach stawów i mięśni, nerwobólach, jak ischias, chorobach przemiany materji (certretyzm), skrofulozie, krzywicy, chorobach kobiecych i dziecięcych.
Hotele i pensjonaty z komfortem, światło elektr.
Bibljoteka, czytelnia, plac tenisowy i krokietowy.
sport wioślarski i liczne inne rozrywki.
Orkiestra wojskowa 73 p. p.
Ceny przystępne.
Na żądanie wysyła Zarząd prospekty.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7